GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek niedziela 10 sierpnia 1947 | 199 (498)

Lewica Labour Party żąda radykalnych posunięć

Ostra krytyka planu Attlee

List otwarty posła Partii Pracy w „Daily Herald"

LONDYN 9. 8. — Na łamach „Daily Herald" pojawił się list otwarty posłów z Labour Party, którzy krytykują rządowy plan gospodarczy. List ten, który podpisało 19 posłów z Crossmanem, Vootem, Jennie Leoo i Mikardo na czele, przedstawia poglądy 200 posłów Labour Party.

Autorzy listów stwierdzają na wstępie, że przemówienie premiera Attlee przeraziło posłów Labour Party „nie tym, co zawierało, lecz tym co pominęło milczeniem". W liście podkreślono następnie, że Wielkiej Brytanii nie pomogą krótkowzroczne ograniczenia, gdyż sytuację może poprawić jedynie długofalowe planowanie. Rząd — czytamy w liście — winien podjąć odważną i stanowczą akcję w następujących sprawach:

1) **Sprawa redukcji sił zbrojnych.** Premier zapowiedział, że demobilizacja obejmie de facto jedynie 80 tysięcy żołnierzy. „My domagamy się — piszą posłowie Labour Party — demobilizacji 750 tys. żołnierzy do marca 1948 roku. W szczególności należy wycofać wojska brytyjskie ze Środkowego Wschodu i ograniczyć ich ilość w Niemczech i w Austrii".

2) **Sprawa ograniczeń gospodarczych.** Autorzy listu podkreślają, że premier Attlee obarcza nowymi ciężarami, związanymi z realizacją swego planu, przede wszystkim klasę robotniczą i warstwy niezamożne.

„Nie możemy zrozumieć — stwierdzają autorzy listu — dlaczego premier Attlee nie wspomniał o dochodach przedsiębiorców prywatnych. Nie można tolerować sytuacji w której rząd zwraca się do robotników, aby zgodzili się na wielkie wyrzeczenia i poświęcenia, a jednocześnie nie żądał tego od pracodawców. Należy prowadzić dodatkowy podatek od zysków prywatnych i kapitałów, aby w ten sposób rozłożyć ciężary na wszystkie warstwy w równym stopniu".

3) **Sprawa socjalistycznego planu gospodarczego.** W liście otwartym zaznaczono, że premier Attlee w swym planie nie uwzględnił programu gospodarczego Labour Party.

4) **Sprawa nacjonalizacji przemysłu stalowego.** Labour Party zobowiązała się wobec swych wyborców do nacjonalizacji gałęzi przemysłu brytyjskiego. Odłożenie terminu nacjonalizacji przemysłu stalowego na czas nieokreślony może być rozumiane, jako rezygnacja z programu Labour Party. Autorzy listu protestują przeciwko temu i przestrzegają premiera, że polityka jego może doprowadzić do upadku wpływów Labour Party.

5) **Sprawa handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii.** Posłowie apelują do rządu, aby śmiało i szczerze postawił wobec Waszyngtonu sprawę klauzuli ... układu finansowego anglo-amerykańskiego. Jeśli rząd nie podejmie w tej sprawie natychmiastowych kroków, to wszystkie organiczenia oszczędności pójdą na marne. W liście podkreślono również, że w takim samym stopniu, w jakim Wielka Brytania musi utrzymywać normalne stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi, — winna ona rozwinąć swe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i z Europą wschodnią. „Rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim — podkreślają autorzy listu — nie powinny być zrywane z obawy, że mogą one skomplikować nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi".

W końcu autorzy listu otwartego domagają się od premiera Attlee aby zrewidował swój program gospodarczy i rozszerzył wedle wytycznych wyżej podanych.

W poniedziałek nadzwyczajne zebranie frakcji parlamentarnej Partii Pracy

LONDYN. 9. 8. (PAP). Na życzenie szeregu posłów w poniedziałek rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie frakcji parlamentarnej Partii Pracy, na którym ma być obecny również premier Attlee.

Według przewidywań korespondenta politycznego Agencji Reutera, wszystkie oznaki wróżą, że na zebraniu tym będzie panowała atmosfera wielce napięta. Premier musi się liczyć z rozczarowaniem, jakiemu w ciągu ubiegłych trzech dni dają wyraz członkowie jego partii. Niezadowoleni są zwłaszcza ci krytycy, z łona Partii Pracy, którzy pisali do premiera Attlee by w swej mowie środowej powiedział cokolwiek o nacjonalizacji przemysłu żelaznego i stalowego oraz ci, którzy mają zastrzeżenia co do rozmiarów przewidzianej redukcji sił zbrojnych. Ponadto wśród ogółu członków Partii panuje uczucie, że debata gospodarcza nie wypadła dobrze dla rządu, co wywołało falę różnych pogłosek i plotek. Szczególnie żywo omawiana jest możliwość rekonstrukcji gabinetu. Niektórzy członkowie Partii Pracy chcieliby podobno ustąpienia Bevina i Daltona z zajmowanych stanowisk.

Korespondent polityczny Reutera przypuszcza, że te gorączkowe nastroje uspokoją się w ostatniej chwili i że ostatecznie zapewniona będzie znów równowaga, którą udało się dotychczas utrzymać rządowi Attlee.

Możliwość rekonstrukcji rządu brytyjskiego

LONDYN, 9. 8. (PAP). Agencja Reutera cytuje przewidywania kół politycznych, że prawdopodobna jest rychła rekonstrukcja gabinetu, ażeby zapewnić energiczniejsze kierownictwo akcji, zmierzającej do ustabilizowania sytuacji gospodarczej kraju.

Koła polityczne zastanawiają się nad kwestią, kto będzie najodpowiedniejszą osobistością do objęcia roli koordynatora wysiłków rządu. Wymieniani są dwaj możliwi kandydaci: minister spraw zagranicznych Bevin, który podczas wojny kierował dystrybucją sił roboczych w Wielkiej Brytanii w liczbie 25 milionów robotników, i minister handlu — sir Stafford Cripps, znany jako zwolennik „żelaznych racji" i twardych wyrzeczeń na drodze ku odbudowie.

POSIEDZENIE RADY ŚCISŁEJ

LONDYN. 9. 8. — W piątek odbyło się u króla posiedzenie rady ścisłej, celem omówienia spraw, związanych z wykonywaniem pełnomocnictw rządowych.

POPRAWKI CHURCHILLA

LONDYN. 9. 8. (PAP). — Churchill złożył w Izbie Gmin 8 poprawek do projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach gospodarczych dla rządu. Poprawki te są popierane przez Edena i innych członków partii konserwatywnych jak również przez liberała sir Stanley Holmes. Poprawki te zmierzają do poważnego ograniczenia pełnomocnictw.

USA zaniepokojone kryzysem w Anglii

Zmniejszenie eksportu groźbą dla rolnictwa amerykańskiego

NOWY JORK. 9. 8. (PAP). — W „New York Herald Tribune" pojawił się artykuł wstępny, zawierający charakterystyczne dla nastawienia opinii amerykańskiej — uwagi o kryzysie gospodarczym w Wielkiej Brytanii. Dziennik podkreśla, że plan rządu brytyjskiego odbije się niekorzystnie na sytuacji gospodarczej USA.

Hasło, jakie rzucił rząd brytyjski, w sprawie konieczności rewizji układu finansowego anglo - amerykańskiego, kryje w sobie tendencję do złamania systemu cen dolarowych na świecie. Polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych winna — zdaniem dziennika — uwzględnić zmiany, jakie spowoduje nowy plan brytyjski i niedopuścić do wyeliminowania handlu amerykańskiego z rynków światowych.

WASZYNGTON. 9. 8. (PAP). — Komunikat ministerstwa rolnictwa ostrzega, że zmniejszenie zakupów rolniczych na rynku amerykańskim, wywołane zredukowaniem pożyczek dla zagranicy, może zagrozić krajowym cenom artykułów rolniczych.

Komunikat wyraża nadzieję, że wobec krytycznego braku żywności za granicą, obce rządy dokonają wszelkich wysiłków, aby utrzymać w ciągu bieżącego wysoki poziom zakupów żywności na rynku amerykańskim. Jednakże ministerstwo rolnictwa ostrzega, że zagranica bardzo szybko zużywa swe rezerwy złota i dolarów i że ostatecznie tylko jeden z dwóch środków może zaradzić zmniejszeniu się amerykańskiego eksportu rolniczego: 1) zwiększenie importu USA, 2) zwiększenie amerykańskich pożyczek „podarunkowych" dla zagranicy.

Jeżeli przypomnieć sobie oświadczenie amerykańskiego ministra handlu Harrimana, złożone przed kilku tygodniami w Londynie, że eksport USA wynosi zaledwie 7 proc. produkcji i że nie należy przeceniać jego znaczenia dla całokształtu gospodarki USA, to raczej dziwne wydają się ostrzeżenia powyższego komunikatu i obawy prasy amerykańskiej związane z zapowiedzianym obcięciem importu przez Wielką Brytanię.

...a W. Brytania kupuje żywność od Węgier

LONDYN. 9. 8. (PAP). — Minister aprowizacji John Strachey oświadczył, że Wielka Brytania ma nadzieję otrzymać żywność z Węgier, z którymi ma być podpisana umowa handlowa. Umowa ta przewiduje wymianę jaj, bekonów, drobiu, słoniny i olejów jadalnych z Węgier na towary brytyjskie. Dostawy żywności uzależnione są od wyników żniw na Węgrzech, które zapowiadają się pomyślnie. Minister dodał, że rozpoczęto też rokowania o podobnym charakterze z Jugosławią i Irlandią.

✱ NOWY JORK. Prezydent Truman przyjął ostatecznie zaproszenie prezydenta Brazylii Enrico Gaspar Dutra i wyjedzie do Brazylii prawdopodobnie 4 września.

Zapowiedź wznowienia rokowań handlowych brytyjsko-radzieckich

LONDYN. 9. 8. (PAP). — Przemawiając podczas piątkowej debaty w Izbie Gmin znany poseł Partii Pracy, Mikardo, należący do grupy t. zw. „rebeliantów", podniósł kwestię wznowienia rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim.

LONDYN. 9. 8. — Jak donosi Agencja Reutera, rządy brytyjski i radziecki poczyniły kroki celem wznowienia rokowań handlowych, które znalazły się ostatnio na martwym punkcie. Wiadomość ta pochodzi z miarodajnych źródeł londyńskich.

NAKŁAD „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

przekroczył 400 tysięcy egzemplarzy

W związku z przekroczeniem przez „Trybunę Robotniczą" w Katowicach czterystu tysięcznego nakładu tow. Wiesław skierował do kolektywu redakcyjnego i administracyjnego „T. R." depeszę treści następującej:

Polska Partia Robotnicza
Komitet Centralny

Do kolektywu redakcyjnego i administracyjnego
„Trybuny Robotniczej" w Katowicach.

W imieniu KC P.P.R. wyrażam Wam uznanie za osiągnięcie i przekroczenie 400 tysięcy egzemplarzy codziennego nakładu „Trybuny Robotniczej". Realizując linię partii, nie szczędzicie sił, aby „Trybuna" służyła jak najwierniej ludowi pracującemu, aby uzbrajała go duchowo do nowych zwycięstw w budownictwie Polski Ludowej, aby stała się trybuną, z której rozlegający ... skupi wokół niej miliony partyjnych i bezpartyjnych demo...

Sekretarz Generalny
... P.P.R. Wł. Gomułka-Wiesław

Tsaldaris sprzedaje Grecję!

MOSKWA, 9. 8. — Jak donosi agencja TASS, korespondent wychodzącego w Ameryce dziennika greckiego „Atlantic" zwrócił się do Tsaldarisa z zapytaniem, czy prawdą jest, iż rząd grecki postanowił oficjalnie zwrócić się do rządu USA o wysłanie wojsk amerykańskich do Grecji.

Wymijająca odpowiedź Tsaldarisa, zdaniem agencji, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do intencji rządu greckiego.

Tsaldaris powiedział: „Problem Grecji jest zagadnieniem o charakterze czysto międzynarodowym. Rząd grecki nie może sam ponosić ciężarów obrony pokoju międzynarodowego i swobód demokratycznych". „Pomoc międzynarodowa — zaznaczył Tsaldaris — będzie miała charakter mandatu. O ile Rada Bezpieczeństwa okaże się bezsilna, będą musiały być znalezione inne formy pomocy dla Grecji".

Zbiory na Ukrainie przekraczają poziom przedwojenny

MOSKWA. 9. 8. (PAP). Zbiory tegoroczne na Ukrainie przekraczają znacznie poziom z 3 lat ubiegłych. Z charkowszczyzny donoszą, że przeciętna zbiorów na ha przewyższa znacznie dotychczasowe przewidywania.

Żniwa ozimej pszenicy dały we wsiach obwodu charkowskiego po 28 a nawet 32 centnary z ha. Chłopi kijowszczyzny do 1 sierpnia dostarczyli państwu 9 i pół miliona pudów zboża więcej, niż przed wojną w roku 1940. W obwodzie kijowskim dostawy zbożowe dla państwa zostaną prawdopodobnie wykonane do 25 września. Na charkowszczyźnie dostawy zakończone mają być jeszcze wcześniej — 15 września.

Amerykańska produkcja rolna niższa niż w roku 1946

WASZYNGTON. 9. 8. (PAP). Podano tu urzędowo do wiadomości, że produkcja rolna Stanów Zjednoczonych w roku 1947 jest o 2 proc. niższa niż w roku 1946. W związku z tym przypuszcza się, że ceny produktów rolnych w ciągu najbliższych paru miesięcy będą wysokie.

ECHA WYDARZEŃ

Otrzeźwienie

JEDEN z dzienników sowieckich zamieścił w tych dniach artykuł na temat pomocy Stanów Zjednoczonych krajom zniszczonym w wojnie. Artykuł ten w konkluzji zawiera taką uwagę:

„Jedyną drogą do rzeczywistej odbudowy i wzmocnienia własnej Ojczyzny, jest wysiłek narodu, nie zaś oczekiwanie pomocy z zewnątrz. Pomoc taka bowiem może, mieć tylko drugorzędne znaczenie".

Nic tu dodać, ani ująć! Tak jest istotnie. Wszystko pokrywa się całkowicie z polskim przysłowiem: „Dobry gospodarz, może liczyć wyłącznie na siebie".

Toteż zapał do t. zw. „pomocy amerykańskiej" słabnie już nawet tam, gdzie był szczery. Albowiem intencje, jakie planami amerykańskimi kierowały, nie dały się długo ukryć.

Kapitał amerykański pragnie stać się regulatorem życia gospodarczego (a pośrednio i politycznego) Europy; rzuca więc na przynętę dolary, by drogą układów penetracji, zagwarantowanych koncesji osiągać wytknięte sobie cele.

Znamienne, że nawet tak gorący zwolennik planu Marshalla, jakim jest Leon Blum, napisał niedawno o jego podłożu: „Ani jedna organizacja międzynarodowa nie może istnieć o ile wchodzące w skład jej kraje nie zrzekną się jakiejś cząsteczki swej suwerenności".

Organizacja gospodarcza, jaka kieruje obecnie polityką USA, niczym nie różni się od innych. Zmierza ona także ku temu, by kraje pragnące korzystać z pomocy amerykańskiej „zrzekły się cząsteczki swej suwerenności".

Cząsteczki — na początku. Dalej — czas by zrobili swoje...

Odrzucona oferta

CZYTELNIKA gazet polskich musiała uderzyć podana wczoraj wiadomość, że władze Republiki Indonezyjskiej odrzuciły ofertę rządu amerykańskiego, proponującego im swe pośrednictwo w likwidacji sporów Indonezji z Holandią.

Przyczyny tego kroku Indonezji są bardzo proste.

Kapitał amerykański z niebywałą energią opanowuje Indonezję. Na ogólną sumę 4.800 milionów guldenów inwestycyj zagranicznych w tym kraju, kapitał ten reprezentowany jest sumą 380 milionów guldenów.

Amerykanie tak upodobali sobie Indonezję dla swych interesantów, że Ford niedawno zaproponował nawet budowanie tam na swój koszt szos i autostrad!

Republika Indonezyjska słusznie przeraziła się ewentualnego arbitrażu Stanów Zjednoczonych w wojnie z Indonezją. USA bowiem, to dla Indonezji nie arbiter lecz prawie gospodarz. A gospodarze - pośrednicy zwykli są zawsze bronić przede wszystkim własnych interesów.

Dlatego Republika odpowiedziała na ofertę Stanów Zjednoczonych:

— Dziękuję. Wolę sama...

Wzajemna pomoc gospodarcza

Polsko-radziecki układ handlowy

Przed wojną eksportowaliśmy surowce — dziś gotowe fabrykaty

Przede wszystkim zapoznamy czytelników z treścią zawartego dopiero co układu handlowego między Polską a Związkiem Radzieckim, to znaczy: wymienimy co Polska otrzyma na mocy układu ze Związku Radzieckiego, a co w zamian za to wywiezie z kraju.

Układ został zawarty na rok czasu, od 1-go kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r. Otrzymamy dla naszego przemysłu szereg podstawowych surowców. Oto niektóre z nich: bawełna, ruda żelazna, manganowa, chromowa, azbest, aluminium, surowce dla przemysłu farmaceutycznego i t. d. Otrzymamy ponadto łożyska kulkowe, igły trykotażowe, części zapasowe do samochodów, traktorów i samolotów, benzynę lotniczą, naftę, oleje smarowe i t. p.

Wywieziemy z kraju za otrzymane towary: tkaniny bawełniane i wełniane, wyroby dziewiarskie i konfekcyjne, koks, cukier, cynk i blachę cynkową, wyroby żelazne, szkło okienne i lustrzane, wyroby szklane, porcelanowe i t. d.

Zastanówmy się nad tym co cechuje nasz przywóz? Czy jest w nim jakaś zasadnicza myśl przewodnia? Uważamy, że tak. W asortymencie towarów, które sprowadzimy do kraju nie ma przypadkowości, tkwi w nich — można powiedzieć — zwarta koncepcja polityczna naszego handlu zagranicznego.

Jesteśmy krajem biednym i odbudowujemy swój zniszczony przemysł powojenny. Prowadzimy gospodarkę planową, a więc uwzględniamy hierarchię potrzeb ludności i państwa. Potrzeba nam teraz surowców dla fabryk, aby przemysł nasz pracował bez przerwy. Bez surowców nie wypełnimy planu. Potrzeba nam również maszyn i części zamiennych, przy pomocy których podniesiemy poziom techniczny naszego przemysłu i postawimy nowe fabryki.

Związek Radziecki, zasobny w niewyczerpane bogactwa naturalne może przede wszystkim być dla nas główną bazą zaopatrzenia się w surowce. To też wśród artykułów, które sprowadzimy z ZSRR do kraju uwzględnione zostały w pierwszym rzędzie; te surowce, które **są niezbędne dla szeregu kluczowych naszych przemysłów, jak hutnictwo, przemysł metalowy, włókienniczy i inne. Miarą roli jaką, surowce te odegrają w naszej gospodarce jest fakt, iż zakupiona w Związku Radzieckim ilość 50 tysięcy ton bawełny zapewni polskiemu przemysłowi włókienniczemu około 67 proc. ogólnokrajowego zapotrzebowania.**

Widzimy więc wyraźnie: przywóz towarów z ZSRR został skonstruowany pod kątem widzenia realizacji gospodarczego planu trzyletniego. I to jest jego centralną koncepcją polityczną.

A teraz co głównie charakteryzuje nasz wywóz? Uważamy że charakteryzuje go to co jest cechą krajów przemysłowych: uszlachetniony eksport.

Wywozimy gotowe fabrykaty: tkaniny, konfekcję, koks, cukier, blachę, wyroby porcelanowe i t. p. Nie wywozimy surowca. Zostawiamy go dla własnej gospodarki. W ten sposób wyciągamy z produktów maksimum tego co da się zeń wydobyć dla kraju i na rynki światowe wywozimy już — powiemy to obrazowo — czystą pracę robotnika polskiego.

Eksport nasz również ma więc swoją ogólno-narodową ideę przewodnią. Raz — wzbogacamy nim kraj, wywożąc za granicę gotowy produkt polski, drugi raz — sprowadzając zań dewizy lub niezbędne surowce i maszyny.

W tym miejscu warto poświęcić trochę uwagi naszemu eksportowi zagranicznemu z **czasów przedwrześniowej Polski. Warto poznać jego charakter społeczny i zrobić z tego odpowiednie wnioski. Mały Rocznik Statystyczny za rok 1939, na stronie 172, pod nazwą: „Handel Polski według stopnia obrobienia towarów" podaje szereg cyfr, dotyczących** naszego wywozu towarów w stanie surowym, w stanie prostej obróbki i w stanie daleko posuniętej obróbki w latach 1935—38. Dane te są tak wymowne, że przytoczymy je w całości. W roku 1935 wywieźliśmy ogółem surowców za 419 milionów złotych, towarów zaś w stanie daleko posuniętej obróbki, czyli gotowych prawie fabrykatów — za 115 milionów złotych. W roku 1936 wywieźliśmy ogółem surowców za 463 miliony, fabrykatów zaś — za 137 milionów. W roku 1937 — wywieźliśmy surowców za 504 miliony złotych, fabrykatów — za 190 milionów. Wreszcie w roku 1938 wywieźliśmy surowców za 537 milionów, a fabrykatów — za 175 milionów złotych.

Za wszystkie te lata obserwujemy to samo zjawisko: decydującą przewagę wywozu surowców nad wywozem gotowych fabrykatów. Nadwyżka ta była bardzo poważna i wahała się każdego roku w granicach od 300 ponad 360 proc. Przewaga ta cechuje zazwyczaj kraje przemysłowo cofnięte. Jest to wywóz — powiedzielibyśmy — o charakterze kolonialnym. Z kolonii, bowiem, wywozi się przede wszystkim ich surowce. Jeśli polski eksport miał taki a nie inny charakter to dlatego, że zaciążył nad nim system gospodarki kapitalistyczno - obszarniczej, w której nie interes ogólno - narodowy, a zysk prywatny właściciela — jest czynnikiem decydującym. Dlatego sanacji nie stać było na inną, wyższą koncepcję niż na ową kolonialną koncepcję surowcową. Zagraniczna polityka handlowa Polski Ludowej jest jej przeciwstawieniem.

Pragniemy zwrócić uwagę jeszcze na jeden moment w polsko-radzieckiej umowie handlowej: w toku układu obie strony zdecydowały zawrzeć wkrótce jeszcze jedną, tym razem kilkuletnią umowę handlową. Zapewni ona, bowiem, każdej stronie potrzebne towary na kilka lat z góry i ułatwi w ten sposób długofalowe planowanie gospodarcze.

Tak okazują sobie realną, najdalej idącą pomoc w odbudowie dwa kraje demokratyczne, które nawzajem szanują swoją suwerenność państwową, które nie żywią względem siebie żadnych wrogich zamiarów, bez podstępu, bez próby ujarzmienia słabszego i bez owego chorobliwego wrzasku na cały świat.

Z takiej pomocy rzeczywiście wyrośnie pokój Europy i jej odbudowa gospodarcza.

Jerzy Nawrot.

Oszczędność nakazem przezorności

Świat w poszukiwaniu zboża

Co ustalono na Międzynarodowej Konferencji Żywnościowej!

W MAJU rb. na Międzynarodowej Konferencji Rady Żywnościowej rozważano niebezpieczeństwo powstania w roku bieżącym ostrego kryzysu żywnościowego w świecie.

Stwierdzono bowiem, że kraje zmuszone do importowania żywności, zgłosiły zapotrzebowanie na dostawę 50 milionów ton zbóż; przewidziany zaś eksport z krajów, posiadających nadwyżki, nie przekroczy 32-ch milionów ton (z Argentyny 5 — 5,5 mil. ton, z Australii 1,65 mil. ton, z Kanady 8 mil. ton, ze Stanów Zjednoczonych 14,5 mil. ton, z ZSRR, Turcji, Brazylii i Bliskiego Wschodu 2,5 mil. ton).

Dociekając przyczyn grożącego światu braku żywności, Rada ustaliła, że powstały one na skutek:

1. zmniejszonej produkcji rolnictwa, wywołanej zniszczeniami wojennymi i brakiem rąk do pracy; 2. niepomyślnego dla rolnictwa roku na urodzaje; 3. zwiększenia się na kuli ziemskiej liczby ludzi o 200 milionów osób.

Przytoczone wyżej cyfry oraz przyczyny niedoboru żywności wskazują gdzie należy szukać wyjścia z sytuacji. Leży ono:

w najdalej posuniętym oszczędzaniu zbóż,

w powiększaniu powierzchni przeznaczonej pod siew,

w podnoszeniu kultury rolnej.

Cyfry te są zarazem groźnym ostrzeżeniem dla ludzkości. Mówią one przed jakimi niebezpieczeństwami stawiają ją wojny.

Przed ostatnią powszechną rzezią w świecie, przytłaczająca większość państw posiadała olbrzymie nadwyżki zbóż. Obecnie do takich państw należą wyłącznie Argentyna, Australia, Stany Zjednoczone, ZSRR, Turcja, Brazylia i niektóre państwa na Bliskim Wschodzie. Reszta — bądź zaledwie zaspakają własne potrzeby, bądź musi (jak np. Anglia) importować żywność w olbrzymich ilościach z innych krajów.

Polska pod względem żywności należy dotychczas do krajów importujących. Gospodarując jednak oszczędnie, w roku przyszłym — przy normalnych zbiorach — osiągnie u siebie dostateczne ilości zboża.

W latach następnych stanie się niewątpliwie jednym z najpoważniejszych eksporterów żywności za granicę.

Lot dookoła świata

LONDYN, 9. 8. — Jak donosi Agencja Reutera, kpt. William Odom, dokonywujący samotnego lotu dookoła świata, wylądował w sobotę o godzinie 1 w nocy na lotnisku w Karachi (Pakistan). Po półgodzinnym odpoczynku lotnik amerykański udał się w dalszą drogę do Kalkuty, gdzie wylądował o godzinie 6.05.

Przestrzeń, dzieląca Chicago od Kalkuty — 9.300 mil, czyli połowę drogi dookoła świata, kpt. Odom przebył w ciągu 40 godzin 50 min.

O godzinie 7.43 Odom wystartował z Kalkuty w kierunku Tokio. O godzinie 15,15 według czasu Greenwich samolot jego zauważono nad Szanghajem.

Trójgłos angielski o Polsce

UZNANIE DLA DZIEŁA ODBUDOWY

Państwo polskie ma ostatnio w Anglii „dobrą prasę". Zatroskana wzrastającymi własnymi kłopotami i trudnościami gospodarczymi, wypatrująca pomocy zza Oceanu i rozczarowana z powodu wielkich apetytów i brutalnego nacisku swych partnerów z Wallstreet, opinia brytyjska wykazuje dziś większe zainteresowanie dla nowej rzeczywistości polskiej i zdobywa się częściej na akcenty obiektywizmu. Z nietajonym podziwem przyglądają się obserwatorzy angielscy naszemu kraju, który — z pomocą obcą, czy bez niej — sprawnie i szybko dźwiga z ruin swą gospodarkę, zwiększając coraz to swój wkład w dzieło odbudowy Europy.

W tych dniach w najpoważniejszych pismach brytyjskich ukazało się równocześnie kilka korespondencji i artykułów o Polsce, utrzymanych w pozytywnym tonie i wyrażających uznanie dla wielkich osiągnięć w odbudowie naszego kraju.

LIBERALNY „MANCHESTER GUARDIAN"

Znany dziennikarz Aleksander Werth, korespondent moskiewski „Manchester Guardian", który odwiedził ostatnio Polskę, zamieścił korespondencję o sytuacji w naszym kraju, którą zatytułował „Nowa Polska".

„Można śmiało powiedzieć — pisze Werth — **że ze wszystkich zniszczonych krajów Europy odbudowa Polski zasługuje na największe uznanie.** Tym bardziej, że zniszczenie Polski było bez porównania większe, niż w jakimkolwiek z okupowanych krajów.

Przesunięcie Polski na Zachód zmieniło znacznie podstawę ekonomiczną tego kraju. **Polska nie jest już więcej wielkim spichlerzem. Staje się natomiast jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów europejskich.** Powszechnym mniemaniem jest, że w ogólnym rozrachunku Polska zyskała.

Najważniejszą może rzeczą jest niemal całkowity pokój wewnętrzny w Polsce. Przejechałem samochodem przez całe polskie Prusy Wschodnie i województwo białostockie — rejon, który rok temu uważano za nader niebezpieczny. Obecnie rzadko zdarzają się tam niebezpieczne rzeczy. Amnestia w lutym faktycznie zakończyła działalność band, które przez długi czas były tak bezsensownie zachęcane przez pewnych sojuszniczych dyplomatów w imieniu demokracji...

A. Werth wskazuje w dalszym ciągu na „względnie wysoki poziom administracji rządowej", na fachowość tych, co realizują nową gospodarkę planową, podkreślając przy tym, że „Polacy mają wrodzoną szybkość i inteligencję, stojącą dużo ponad przeciętną". Przyznaje **„szczególnie intensywną" pracę PPR-owców, którzy są „przede wszystkim Polakami", wzrost liczebny zaś PPR tłumaczy tym, że posiada ona wybitnych przywódców.**

„Polacy — kończy Werth — są narodem miłującym wolność. Ta wolność istnieje w Polsce".

KONSERWATYWNY „OBSERVER"

W londyńskim „Observerze" ukazała się korespondencja z Warszawy Honoraty Tracy pt. „Radość wśród ruin". Opisuje ona trudne warunki życia naszej Stolicy i żywotność jej ludności. P. Tracy stwierdza, że wbrew oczekiwaniom w Warszawie nie ma śladu ponurych nastrojów: ludność warszawską cechuje niezwykła pogoda ducha i radość.

„Polacy mówią — pisze p. Tracy — że gdyby opozycja powróciła do władzy, razem z nią znalazłoby się u steru dzisiejsze podziemie. Rząd uczciwie przestrzega amnestii i członkowie band opuścili swe kryjówki w lasach, powracając do pracy. Ci, którzy zostali w podziemiu, są po prostu bandytami, niechcącymi żyć z uczciwej pracy.

Podacy uważają, że obecny rząd powinien pozostać przy władzy. **Wybór dla Polski leży nie pomiędzy Związkiem Radzieckim a Ameryką, lecz pomiędzy Związkiem Radzieckim a Niemcami.** W tej sprawie panuje ogólna zgoda. Wierzy się powszechnie, że podczas, gdy Niemcy zniszczyliby Polskę, gdyby mieli ku temu możność, to z drugiej strony — **w interesie Związku Radzieckiego leży utrzymanie silnej i niepodległej Polski.**

PÓŁOFICJALNY „TIMES"

„Times" z dnia 9 sierpnia br. zamieszcza obszerny artykuł wstępny na temat tr[illegible] go procesu odbudowy Europy wschodniej w oparciu o nową zasadę współpracy między państwami demokratycznymi i niezależności od kapitału zachodniego. Dziennik przytacza osiągnięcia Polski, jako typowy przykład wyników, które można uzyskać w nowopowstającym systemie wschodnio - europejskim.

„Obchodząc niedawno trzecią rocznicę PKWN. Polacy byli w stanie potwierdzić, że produkcja węgla za pierwsze półrocze 1947 roku była o 7 milionów większa, niż w identycznym okresie ubiegłego roku. Równocześnie ogólna produkcja węgla w roku 1946 była o 8 milionów ton większa aniżeli w roku 1938, co jest bardzo poważnym wzrostem, biorąc nawet pod uwagę znaczne zwiększenie polskiego przemysłu węglowego, jakie nastąpiło od tego czasu".

„Times" stwierdza, **że współpraca gospodarcza i wspólne planowanie państw demokratycznych Europy wschodniej przyniosła korzyści nie tylko zainteresowanym państwom, lecz również całemu Kontynentowi europejskiemu.** Uważa, że: „jedyne niebezpieczeństwo dla Europy powstałoby wówczas, gdyby wschodnia jej część zamknęła się gospodarczo, odmawiając ekonomicznej współpracy z zachodnią Europą. Ale — podkreśla z naciskiem dziennik — sądząc z przykładu Polski, nie należy się obawiać takiej możliwości".

To zrozumienie rzeczywistych naszych dążeń w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej należy ocenić również, jako po[illegible]

M.

Przed zamknięciem Międzynarodowych Targów Gdańskich

Gdańsk na wieki związany z Macierzą

Wraz z b. Prusami Wschodnimi, wraz z Pomorzem Zachodnim i Śląskiem Dolnym Gdańsk wrócił do Polski, z którą był zawsze związany pochodzeniem, tradycją, tysiącem wspólnych interesów, bez których nie mógł żyć i rozwijać się.

W Wyzwolonej Polsce Gdańsk odnalazł właściwe sobie miejsce. Mimo, że wojna nie oszczędziła zego pięknych gmachów, kościołów, zabytkowych domów, mimo, że prawie całe miasto legło w gruzach — zakwitło tu nowe życie. Port tętni pracą, ślady zniszczenia usuwa pracowita dłoń robotnika, na ruinach dawnego Gdańska — powstaje nowy Gdańsk.

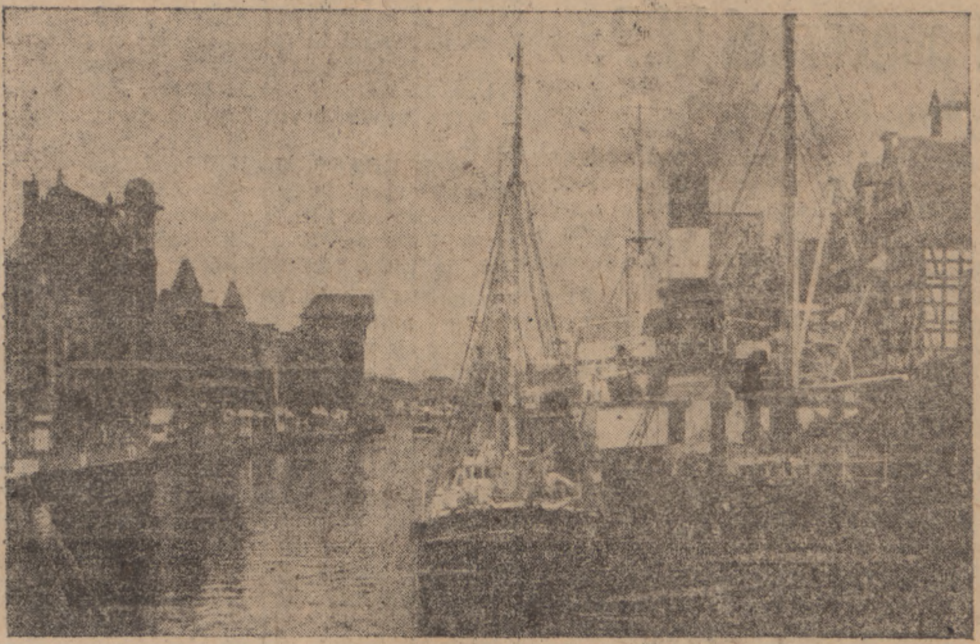
Wyrazem tego odrodzenia są odbywające się właśnie Międzynarodowe Targi Gdańskie, których termin zbiega się z 950 rocznicą założenia miasta, a właściwie pierwszą historoczną wzmianką o tym mieście, którą znajdujemy w opisanym przez Canapariusa w roku 997 „Żywocie świętego Wojciecha".

*

W tych zamierzchłych czasach, dziewięć i pół wieku temu, kiedy dotarła tu nad piaszczyste wybrzeże Bałtyku drużyna Bolka Chrobrego, towarzysząca w podróży biskupowi praskiemu Wojciechowi, Gdańsk był małą osadą rybacką — zwał się Gyddanez i wchodził już w skład Państwa Polskiego. Dzięki swojemu dogodnemu położeniu nad zatoką — Gdańsk stał się wkrótce portem, jednym jakim wówczas rozporządzało Bolesławowe królestwo.

W połowie XII wieku — miasto to już wówczas dość znaczne i zamożne — było stolicą odrębnego księstwa pomorskiego, rządzonego w tej epoce rozbicia dzielnicowego przez książąt gdańsko-pomorskich, z których ostatni Mszczuj zapisał je księciu poznańskiemu Przemysławowi, późniejszemu królowi polskiemu.

W roku 1308 miasto oblegli Brandenburczycy. Gdańszczanie bronili się dzielnie, ale ponieważ siły nieprzyjaciela były nierównie większe, wysłali posłów do Łokietka z prośbą o posiłki. Wcześniej jednak przybyli Krzyżacy ofiarowując swą pomoc. Branderburczycy pokonani odeszli, lecz w zamku zostali Krzyżacy pod pozorem obrony miasta przed ewentualnym następnym napadem. Podstępni zakonnicy postanowili zawładnąć grodem. W nocy 14 listopada 1308 napadli z nienacka na miasto i wyrżnęli bezbronną ludność. Łokietek, który miał zbyt mało sił, by odebrać miasto, zwrócił się o rozsądzenie sporu do papieża. Na procesie w Brześciu Kujawskim i Inowrocławiu legaci papiescy wydali wyrok, nakazujący zwrot Gdańska królowi polskiemu. Krzyżacy, rzecz jasna, wyroku tego nie respektowali. Gdańsk pozostał w ich władaniu przez przeszło półtora wieku.



Pod sławnym Krantorem stoją znowu statki z wszystkich portów świata.

Ruchliwy port zaludniał się i rozbudowywał szybko, lecz miejscowa ludność, złożona z Kaszubów i napływowych kolonistów niemieckich niechętnie znosiła twarde rządy Krzyżaków. Po bitwie grunwaldzkiej dwaj burmistrzowie Gdańska Lutzkow i Hecht złożyli hołd zwycięskiemu królowi polskiemu, oddając mu pod opiekę miasto, co przypłacili życiem, bo mściwy komtur von Plauen kazał ich uwięzić i zabić.

Polskim staje się Gdańsk dopiero po zwycięskim zakończeniu wojny trzynastoletniej i uzyskuje wówczas od Kazimierza Jagiellończyka przywilej zapewniający mu dobrobyt i bogactwo. Gdańsk jest niemal jedynym eksporterem drzewa i zboża polskiego, prowadzi ożywioną wymianę handlową z całą Europą, jest na przełomie XV i XVI stulecia jednym z najbogatszych i najpiękniejszych miast Europy — najważniejszym portem Bałtyku.

Gdańsk pozostał wiernym Rzeczypospolitej — w czasie wojen szwedzkich i w czasie wojny północnej, kiedy stanowił główną bazę operacyjną króla Stanisława Leszczyńskiego.

W czasie rozbiorów, kiedy Gdańsk przypadł dawnym Krzyżakom — obecnie sekularyzowanym Prusakom, stawił rozpaczliwy opór nowym władcom i skapitulował dopiero po długim oblężeniu.

Rząd pruski tępił polskość Gdańska; prześladowania wzmogły się jeszcze kiedy po wykryciu spisku antyniemieckiego w roku 1797 aresztowano szereg członków najstarszych rodzin patrycjuszowskich. Rząd berliński nie dbał o dobro portu. Przeciwnie, kosztem Gdańska popierał port szczeciński i Królewiec. Gdańsk ubożał, schodził do rzędu miast prowincjonalnych, a jednocześnie powoli lecz systematycznie germanizował się.

Po pierwszej wojnie światowej z łaski angielskiego premiera Lloyd'a George'a, Gdańsk stał się Wolnym Miastem, które przez szereg



Kościół Mariacki w Gdańsku.

lat było kością niezgody pomiędzy Niemcami i Polską, a ówczesnej Lidze Narodów przysporzyło wiele kłopotów — aż wreszcie stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny polsko - niemieckiej.

Dopiero kiedy pod naporem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego cofały się hordy hitlerowskie, kiedy wreszcie padła w proch potęga „Trzeciej Rzeszy" prastare polskie miasto zroszone krwią bohaterów Westerplatte, wróciło do Macierzy.

Przemysł polski zdobywa obce rynki

Nasza rola w gospodarce światowej

MIĘDZYNARODOWE Targi Gdańskie spełniły swoje zadanie. W momencie ich zamknięcia warto też pokrótce zbilansować, co Polsce przyniosły.

Targi te wzbudziły żywe zainteresowanie zagranicy naszą wytwórczością przemysłową i wykazały nawskroś dodatnią ocenę naszego rynku.

Mieliśmy na Targach 30-u obcych wystawców, reprezentując. 9 państw.

Zwiedzili je Amerykanie, Czesi, Turcy, Finowi, Szwedzi, Francuzi, Duńczycy, kupcy arabscy, egipscy, południowoamerykańscy i inni.



W wodach Motławy przeglądają się stare mury.

W stoiskach państw obcych przykuwały na Targach uwagę: czechosłowacka galanteria skórzana oraz czechosłowackie kosmetyki, perfumy i wyroby elektrotechniczne, węgierskie wyroby pomiarowe i precyzyjne narzędzia chirurgiczne, francuskie wydawnictwa księgarskie, szwajcarski przemysł zegarmistrzowski, duńskie narzędzia i przybory warsztatowe, austriackie rowery, maszyny do szycia i wydawnictwa z zakresu mody; fińskie sprzęty domowe i modele domków fińskich.

Jak widzimy — różnorodność produkcji obcej na Targach była nie mała.

Stale oblegane było przez zwiedzających stoisko Philipsa, z wystawą współczesnej radio-techniki i pokazem nowoczesnych metod oświetlania wnętrz.

Ogólne zainteresowanie wzbudził na Targach polski przemysł tekstylny. — Błysnął on pięknym wnętrzem stoiska wykonanym przez łódzką Spółdzielnię Artystyczną „Ład" i urządzonym z wielkim smakiem. Rozmieszczone w stoisku dywany, kapeliny, bielizna jedwabna, pończochy, galanteria celofanowa, trykotaże, ubrania, sieci rybackie i liny okrętowe — wywołały wśród zwiedzających mnóstwo dodatnich komentarzy.

Powszechny zachwyt wywoływały polskie wyroby szewskie. Dużo mówiono także o bogatej wytwórczości naszego rzemiosła.

Zwrócono na Targach specjalną uwagę na stoisko Centrali Zbytu Porcelany i Szkła. Centrala ta zawarła kilka transakcyj eksportowych, — świadczących że polskie wyroby szklane zdobyły sobie z miejsca rynki zagraniczne. Wysoko stojący szwedzki przemysł elektrotechniczny wyraził chęć eksportowania m.in. naszych izolatorów i części porcelanowych.

Bilans ogólny Targów — więcej niż dodatni.

Targi Poznańskie były szczęśliwym zapoczątkowaniem naszej nowej ery gospodarczej. Międzynarodowe Targi Gdańskie stały się jednym z ogniw, łączących Polskę z rynkiem gospodarczym świata.

W trzecim roku po zakończeniu wojny, odbudowując niebywałym wysiłkiem zniszczony kraj, stajemy zarazem do szlachetnego współzawodnictwa narodów w dziale przysparzania gospodarce światowej dóbr materialnych i kulturalnych, podnoszących ludzkość na wyższy poziom życia.

Dodatkowe rozmowy ze Zw. Radzieckim na temat wzajemnych stosunków handlowych

WARSZAWA 8. 8. — Jak się dowiaduje SAP, wkrótce należy oczekiwać podjęcia rozmów pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim o dodatkową umowę, która uzupełni ostatnio zawarty układ handlowy

Nowe władze Aeroklubu R. P.

Na walnym zebraniu Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — wiceminister Komunikacji Olewiński, wiceprezesi: płk. Michalak i ppłk. Gęsior, sekretarz generalny płk. Jugraf.

Członkami Zarządu zostali: inż. Weigel i dyr. „Lotu" Zieliński.

Z działalności Międzynarodowego Obozu Odbudowy

Z inicjatywy Kwakrów anglo-amerykańskich pod kierunkiem znanego działacza społecznego w Stanach Zjednoczonych Dawida Richie prowadzony jest „Międzynarodowy Obóz Odbudowy" we wsi Łucimia, najbardziej zniszczonej wsi powiatu kozienickiego. W obozie tym uczestniczy: 20 studentów polskich, 3-ch Szwajcarów, 2 Duńczyków, 1 Amerykanin, 1 Anglik, 1 Czech i 1 Finka, którzy budują baraki dla szkół.

Dwaj medycy Uniwersytetu Warszawskiego poza pracami przy odbudowie prowadzą klinikę dla miejscowej ludności, a kilku pedagogów polskich zorganizowało dla 160 dzieci przedszkole, w którym lekcje w miesiącach letnich odbywają się na powietrzu.

Przy odbudowie wsi Łucimia pomaga również grupa kwakrów, którzy dziewięcioma samochodami ciężarowymi dowożą materiały budowlane z Puław.

✱ **WARSZAWA.** Akademia nauk w Sztokholmie powołała do grona swych członków prof. dr. Włodzimierza Antosiewicza, b. rektora Uniwers. Warszawskiego, wybitnego badacza w zakresie prehistorii.

✱ **W WADOWICACH** odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Komitetu Powiatowego PPR. Uroczystość zakończyła się defiladą członków partii, młodzieży ZWM i pocztów sztandarowych bratnich organizacji.

❖ **W KRAKOWIE** aresztowano na polecenie Komisji Specjalnej kilku rzeźników, którzy stosując bierny opór wobec ustalonych cen maksymalnych, nie chcieli podejmować z rzeźni miejskiej przydzielonych im zapasów mięsa, a w sklepach swoich sprzedawali ogórki.

Pierwszy krok

do przeprowadzenia ubezpieczeń społecznych

Wywiad z wiceministrem Pracy i Opieki Społecznej dr. E. Giebartowskim

Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej dr. Edmund Giebartowski udzielił wywiadu na temat nowego ustroju ubezpieczeń społecznych.

— Ubezpieczenia — zaczął wiceminister dr. Giebartowski — nie wypełniają jeszcze w chwili obecnej tych zadań, które powinny wypełniać w naszym nowym układzie państwowym. Ubezpieczenia społeczne w Polsce, które powstały przed wojną w innej strukturze gospodarczej i politycznej, nie mogą, rzecz jasna, odpowiadać Polsce demokratycznej, dbającej przede wszystkim o szerokie masy społeczeństwa.

W naszym rozumieniu ochrona pracy, szeroko rozumiana, á co za tym idzie, jej wycinek, jakim są ubezpieczenia społeczne, powinna z jednej strony zapewnić jak największą wydajność pracy, a z drugiej strony stworzyć możliwość jak największego zabezpieczenia pracującego.

W naszym obecnym modelu gospodarczym państwa to jest głównym celem, a zapewnienie opieki ubezpieczonym, starcom, dzieciom itp. są środkami, prowadzącymi do tego celu.

W chwili obecnej dążymy do przebudowy naszych ubezpieczeń społecznych i sharmonizowania ich z rzeczywistością naszego państwa.

— Jaki będzie zasadniczy sens przebudowy ustroju ubezpieczeń społecznych?

— Dążymy do zapewnienia w najłatwiejszy sposób jak największych świadczeń ubezpieczeniowych w granicach możliwości naszej gospodarki. Trzeba więc zwiększyć jak najbardziej zasiłki społeczne, ubezpieczeniowe, emerytalne itp., stworzyć warunki dostatecznej egzystencji ubezpieczonym, formalności i cały aparat biurokratyczny sprowadzić do minimum, umożliwić ubezpieczonemu załatwienie spraw w jednym miejscu itd. Wszystko to jest jednak uzależnione od dochodu społecznego, a dla jego zwiększenia musimy podnieść przede wszystkim wydajność pracy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że możliwość realizacji naszych wielkich zamierzeń w dziedzinie ubezpieczeń społecznych tkwi głównie w wysiłku społeczeństwa polskiego, w jego pracy. Tylko tą drogą można będzie dochód społeczny zwiększyć.

— Co już uczyniono dotąd w kierunku przebudowy ubezpieczeń społecznych?

— Rozpisana została ankieta naukowa, zmierzająca do wyświetlenia szeregu zagadnień w zakresie ubezpieczeń społecznych. Biorący w niej udział naukowcy i fachowcy wypowiedzą się swobodnie na temat przebudowy ustroju ubezpieczeń.

Nie chcielibyśmy tworzyć sugestii osobistych co do tego zagadnienia. Radzi jesteśmy rozwiązać je na płaszczyźnie rzeczywistych potrzeb społeczeństwa, drogą jawnej opinii fachowców naukowych. Przy departamencie Ubezpieczeń Społecznych została powołana specjalna komisja, która zajmie się zebraniem i opracowaniem nadesłanych prac. Na tej podstawie przygotowany zostanie projekt ustawy o przebudowie ubezpieczeń społecznych.

Na zakończenie wiceminister Giebartowski oświadczył: „Ubezpieczalnia Społeczna dostosowana jest do ogólnego 3-letniego planu odbudowy. Z upływem trzechlecia najważniejsze cele ubezpieczeń społecznych zostaną osiągnięte.

Nowa fabryka żarówek powstaje w Warszawie

Kraj odczuwa po wojnie duże braki w zaopatrzeniu w żarówki. Mimo, iż obydwie fabryki krajowe „Osram" i „Helios" pracują z dużym wysiłkiem (ponad 900 tys. żarówek w czerwcu br.), życie dyktuje konieczność założenia nowej wielkiej wytwórni żarówek.

Według wytycznych Gospodarczego Planu Odbudowy już w lutym 1948 r. powstanie wielka fabryka żarówek w. Warszawie, która w pierwszym etapie produkcji wyrzuci na rynek 100 tys. sztuk miesięcznie. Fabryka ta będzie powiększać stale produkcję tak, aby w r. 1949 osiągnęła 7 mil. szt. rocznie.

Nowa fabryka będzie uruchomiona przy ul. 6-go Sierpnia w Warszawie. Maszyny do niej zamówiono w firmie „Philips".

Spadkobiercy tradycji huzarskich

Na dzień święta broni pancernej W.P.

Jak formowała się w ZSRR I. Brygada Pancerna!

W związku z przypadającym na dzień 10 bm. Świętem Broni Pancernej podajemy krótki zarys początków organizacji broni pancernej odrodzonego Wojska Polskiego.

Tworząca się w Związku Radzieckim Armia Polska pomyślana była w swym założeniu jako pełnowartościowa i nowocześnie uzbrojona siła zbrojna. Zgodnie z powyższym założeniem zostaje w obozie Białoomuckim nad Oką sformowany w maju 1943 roku 1 pułk czołgów, jako zawiązka przyszłej broni pancernej. Pułk ten otrzymał na swe etatowe uzbrojenie najnowszy sprzęt pancerny w postaci słynnych czołgów T-34, oraz pewną ilość czołgów lekkich i samochodów pancernych dla zadań rozpoznania.

Na początku września 1943 pułk czołgów wchodzi w skład I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i razem z nią wyjeżdża na front, aby wziąć udział w bojowych operacjach zaczepnych zmierzających do przełamania tzw. Bramy Smoleńskiej. W ramach tych operacji w bitwie pod Lenino 1 pułk czołgów łącznie z I Dywizją otwiera nową kartę walk Wojska Polskiego.

W tym samym czasie, gdy 1 pułk czołgów dąży do osiągnięcia pełnej gotowości bojowej w tym samym obozie Białoomuckim formuje się już 2 pułk czołgów i baon zmotoryzowanej piechoty, które razem z 1 pułkiem czołgów wejdą z kolei w skład słynnej obecnie I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte.

W bitwie pod Lenino młode polskie oddziały pancerne otrzymały swój chrzest bojowy, wykazując cenne na polu walki wartości jak dużą wytrzymałość nerwową w silnym ogniu, ofiarność oraz uporczywe dążenie do wykonania powierzonych zadań.

Po bitwie pod Lenino następuje koncentracja polskich oddziałów pancernych w składzie I Brygady Pancernej w rejonie Smoleńska, gdzie zostają one uzupełnione i poddane intensywnemu szkoleniu.

Równolegle z organizującą się I Brygadą Pancerną powstaje w ZSRR szereg mniejszych polskich jednostek pancernych i zmotoryzowanych.

W czerwcu 1944 roku rozpoczyna się formowanie I Korpusu Pancernego WP, w którego skład wchodzą zawiązki następujących oddziałów: II, III i IV Brygada Pancerna, I Brygada Zmotoryzowanej Piechoty, 24 i 27 pułk artylerii pancernej, 26 pułk artylerii przeciwlotniczej, 2 pułk moździerzy, II baon motocyklowy, XV samodzielny baon saperów, VI samodzielny baon łączności oraz oddziały liniowe.

Oddziały otrzymują wszelki potrzebny sprzęt i w listopadzie przechodzą do właściwego szkolenia, aby w kilka miesięcy stać się pełnowartościowym i gotowym do wypełnienia oczekujących go zadań bojowych I Korpusem Pancernym Wojska Polskiego.

Narady gospodarcze w Szczecinie

7 września — trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych

Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych odbędzie się w Szczecinie w dniach od 7 do 10 września br. Zilustruje on całoroczne osiągnięcia w dziedzinie produkcji oraz stworzy plan pracy na rok następny.

Tegoroczny zjazd przemysłowy będzie posiadał nieco odmienny charakter od dwóch już odbytych. Każda z fabryk, znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, zależnie od liczby pracowników wyśle na zjazd swe delegacje, które będą brały czynny udział w zebraniach i dyskusjach. Będzie więc to zjazd próby i fachowości.

Zapowiadają przybycie na zjazd specjalnych delegacji bratnich państw słowiańskich. Specjalne zainteresowanie zjazdem wykazuje przemysł czechosłowacki. Spodziewane są przemówienia przedstawicieli organów gospodarczych.

Zaproszona została również prasa ze wszystkich ośrodków kraju oraz liczni korespondenci pism zagranicznych.

Nowiny z kraju

✱ **KRAKÓW.** — Na jednym z szybów kopalni „Dąbrowiec Nr 2" dowiercono się nowego złoża gazu ziemnego na głębokości 486 m. Ciśnienie gazu wynosi ponad 30 atmosfer i jest wyższe niż na dotychczasowych szybach. rzy z byłymi więźniami obozu w Stutthofie.

✱ **W KRAKOWIE** zmarł w wieku 68 lat profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Konstanty Michalski, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

✱ **KRAKÓW.** — Po otwarciu pierwszego Domu Towarowego na terenie wojew. krakowskiego w Żywcu, w najbliższych dniach uruchomione zostaną domy towarowe w Chrzanowie, Tarnowie i Krakowie.

✱ **ŁÓDŹ.** — Grupa studentów wyższych uczelni łódzkich i studentów czeskich, prowadząca badania archeologiczne, natrafiła w okolicy Pabianic pod wsią Połoźnia na ślady kości zwierzęcych i szczątki wyrobów ceramicznych z drugiego wieku przed Chrystusem. Dalsze prace wykopaliskowe trwają.

✱ **ŁÓDŹ.** — W związku z wykryciem ognisk stonki ziemniaczanej w wojew. warszawskim i kieleckim, sąsiadujących z wojew. łódzkim, na terenie całego województwa przeprowadza się lustrację pól ziemniaczanych, w której bierze udział około 30 tys. „oglądaczy" i 3 tys. wyszkolonych brygadierów gromadzkich.

✱ **W GDAŃSKU** odbędzie się proces niemieckich zbrodniarzy wojennych Meiera, Foghta (inicjatorów komór gazowych), Akolta, Petersa i innych. Sędzia Zacharasiewicz dokonał konfrontacji kilkudziesięciu tych zbrodnia-

✱ **WE WROCŁAWIU** przystąpiono do odbudowy mostu na rzece Slezy, a wkrótce rozpocznie się naprawa mostów tumskiego, pilczyckiego i staromiejskiego. Naprawia się również nawierzchnie ulic i jezdni asfaltowych.

✱ **STARGARD.** — Znajdujące się w odbudowie wielkie warsztaty kolejowe w Stargardzie przystąpiły już do remontu parowozów i wagonów. Pierwszy wyremontowany parowóz opuścił już warsztaty. Poza tym remontuje się obecnie 30 wagonów.

✱ **LUBLIN.** — Akcją odbudowy wsi na terenie wojew. lubelskiego objętych będzie w roku bieżącym około 1900 gospodarstw. Niezależnie od tego, prowadzi się akcję zabudowy, na którą przyznano kredyt państwowy w wysokości 30 milionów złotych.

✱ **W WAŁBRZYCHU** Brygada Ochrony Skarbowej wpadła na trop olbrzymiej afery podatkowej. Aresztowano niej. Leona Gatkiewicza, który jako dzierżawca 3-ch bufetów kolejowych ukrywał swoje dochody, przez co uszukał Skarb Państwa na 5,5 miliona złotych. W czasie kontroli znaleziono u niego większą ilość waluty zagranicznej.

✱ **W KIELCACH** odbędzie się w dniach od 15 — 20 bm. doroczny zjazd Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Przewidziany jest również udział geologów czeskich.

✱ **W NOWYM SĄCZU** organa MO w przeciągu 24 godzin ujęły sprawców włamania do mieszkania jednego z tamt. obywateli, któremu skradziono brylant wartości miliona złotych, oraz biżuterię, wartości 10 milionów złotych. Złodziei przytrzymano w ich kryjówce pod Przemyślem.

✱ **POZNAŃ.** — Delegatura Komisji Specjalnej wpadła na trop nielegalnej garbarni prowadzonej przez volksdeutscha Januszewicza. Drugą tajną garbarnię wykryto w Przedmieściu pow. Wolsztyn, u niej. Florczyka, trzecią u Adama Czyża w Poznaniu. Skonfiskowano wielkie zapasy skór wyprawionych i surowych.

Migawki stołeczne

(List z Warszawy)

Upał zelżał nieco ostatnio i przestał wyciskać owe przysłowiowe siódme poty z wiecznie zapędzonych i zapracowanych warszawiaków. Od czasu do czasu na niebie zjawiają się chmury, coraz ciemniejsze, coraz bardziej groźne, potem przy akompaniamencie kilku grzmotów i błyskawic spada krótkotrwały, rzęsisty deszcz, który odświeża powietrze i wyręcza Zakład Oczyszczania Miasta w polewaniu zakurzonych warszawskich ulic.

Ale mimo to ciągle jeszcze zapotrzebowanie warszawiaków na wodę sodową, lemoniadę, lody i t. p. „odświeżacze" jest ogromny. Dziwi tylko warszawiaków, że ta sama woda sodowa kosztuje w jednej pawiarni 10 zł. za szklankę, w innej 8, w sklepiku spożywczym 5 zł., a w w budce ulicznej — 4 zł.

Ciekawe to zjawisko niewątpliwie znajdzie wreszcie swój finał w... Komisji Specjalnej.

Przy szklance lemoniady, czy porcji lodów komentują warszawiacy wyrok, wydany na naczelnego redaktora „Gazety Ludowej" Augustyńskiego, któremu udowodniono, że gromadził ze szkodą dla Państwa wiadomości stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe i przekazywał je do NKW PSL, a także wszedł w porozumienie z WIN i WRN.

— Przecież dziennikarz, człowiek inteligentny musiał sobie zdawać sprawę z charakteru swojej działalności, z tego, że uprawia szpiegostwo — mówią ludzie.

Jeszcze ostrzej komentuje się postępowania księdza Pawliny. Bo ksiądz jako doradca sumienia może wiedzieć wszystko, co dotyczy osobistego życia spowiadającego się. Ale gromadzenie wykazów broni i informacji o charakterze tajemnic państwowych — tylko świadoma zła wola może podciągnąć pod kategorię spraw sumienia.

Z żalem pożegnała Warszawa młodzież jugosłowiańską, która pomagała nam, w odbudowie stolicy, a obecnie odjechała do swej ojczyzny. Na ich miejsce przybyła brygada bułgarska, która rozlokowała się w Parku Traugutta. Większość brygadzistów — to uczestnicy walk partyzanckich z faszystami.

Bułgarzy nie są jedynymi cudzoziemcami, łączącymi się z nami we wspólnym wysiłku nad odbudową zburzonej przez hitlerowskie barbarzyństwo stolicy. Przy odbudowie Domu Studenta pracuje 49-osobowa grupa młodych Francuzów, studentów i nauczycieli. Pracują — jakby na przekór francuskiemu sybarytyzmowi i wygodnictwu życiowemu — bardzo wydajnie. Nabrali sentymentu do naszego miasta i chcieliby je zobaczyć jaknajszybciej w nowej szacie, bo — w tych łachmanach z gruzów — mówią — wcale Warszawie nie do twarzy.

W najbliższych dniach uruchomiony zostanie w Warszawie na Żoliborzu, Powszechny Dom Towarowy. Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka w stolicy, którą ludność pracująca powita niewątpliwie z entuzjazmem. Członkowie Związków Zawodowych będą mieli ułatwiony dostęp do sklepu, gdyż będą dla nich specjalnie wyznaczone godziny na zakupy.

Projektuje się budowę jeszcze czterech tego rodzaju Domów Towarowych w Warszawie.

Warszawscy miłośnicy pszczelarstwa, pragnąc wskrzesić „miodowe" tradycje polskie i wychodząc z założenia, że miód ma ogromne znaczenie odżywcze i zdrowotne — zorganizowali sobie spółdzielnię „Centralę Miodną", która rozporządza już własnymi pasiekami, magazynami, warsztatami i pijalnią miodu.

Spółdzielnia zakupiła ostatnio od WAN-u plac w okolicy Parku Paderewskiego, gdzie założona zostanie olbrzymia pasieka, w której każdy warszawiak będzie mógł posiadać własny ul. Litr miodu kosztuje w spółdzielni od 300 do 400 zł. (w sklepach prywatnych od 500 do 1000 zł.), a będzie jeszcze tańszy, gdy zamiast w butelkach, sprzedawać go się będzie w antałkach, gdyż wówczas litr wynosić będzie ponad 200 złotych.

Miejmy nadzieję, że warszawiacy pszczelarze przyczynią się do wznowienia tradycji picia miodu, znacznie pożyteczniejszego dla organizmu niż tępiony przez władze, a jednak ciągle faworyzowany przez niektórych warszawiaków bimber.

Nowe francuskie autobusy, kursujące od dwóch tygodni po Warzawie — doskonale zdały swój egzamin i mieszkańcy stolicy z utęsknieniem oczekują na nadejście dalszych obiecanych 29 autobusów. Ciężarówki pokryte brezentowymi budami, które jeszcze nie tak dawno wydawały się szczytem doskonałej lokomocji w porównaniu z furkami zaprzężonymi w jednego konia, które woziły pasażerów na łebka „na Pragę"—dziś nie zaspakajają już zwiększających się stale wymagań mieszkańców stolicy.

Ludzie starsi odkryli naraz, że do takiej ciężarówki, trudno się wchodzi, elegantki krzywią się, że pod budę wdziera się wiatr, który im targa włosy i t. p. każdy wypatruje czerwonego, lśniącego autobusu, gdzie tak wygodnie i miękko jest jechać.

Tak, rosną wymagania mieszkańców stolicy, w miarę jak ta ich stolica robi się coraz czystsza, jak ubywa gruzów, a przybywa ładnych, nowych budynków.

Kr.

Toruń buduje dworzec towarowy

Znaczne ożywienie ruchu budowlanego w całym mieście

Fabryka farb „Atra" w Toruniu wystawiła niedawno na swym terenie nowy budynek mieszczący biura, świetlicę i czytelnię. Dnia 7 sierpnia br. w zakładzie tym znowu położono kamień węgielny pod budowę nowych urządzeń rozszerzonej i nowoczesnej spławni. Podobnie własnym przemysłem stawia cały szereg nowych budynków inny zakład toruński mianowicie: „Polchem". Gdzie spojrzeć, tam wszędzie widać nową, czerwoną cegłę, rusztowania, budowę nowych obiektów mówiących o rozbudowie i rozwoju tej fabryki, tak doniosłej dla życia gospodarczego kraju.

Kończy się już tu odbudowa radiostacji o sile 24 kilowatów, drugiej największej radiostacji w Polsce. Budynek świeci już znowu piękną bielą szlachetnego tynku jak przed wojną. Wzniesiono go od fundamentów z kompletnych gruzów. Nowy maszt metalowy wysmukłą igłą godzi już w niebo. Montaż kompletny tej anteny zostanie ukończony w najbliższym czasie. Odbudowano częściowo most kolejowy, jeden z najdłuższych mostów w Polsce. Usuwa się stopniowo resztki zniesionego mostu kolejowego drewnianego, zerwanego przez lody. Rozpoczęto odbudowę mostu drogowego. Jeden filar jest już gotowy, prace przy drugim i trzecim są w toku. Uruchomiono i przebudowano nową fabrykę tekstylną przy ul. Szerokiej. Wzniesiono nowy młyn zbożowy na Podgórzu. Wytwórnia chemiczna „Glazur" pobudowała nową fabrykę farb. Znana firma ogrodnicza Hozakowski pobudowała nowe cieplarnie, podobnie cieplarnie nowe wystawił inny ogrodnik, Zawadzki. Toruńska Spółdzielnia Spożywców urządziła fabrykę wód mineralnych, pobudowała wielkie silony umożliwiające przechowywanie olbrzymich ilości kiszonej kapusty.

Olbrzymie wkłady pracy pochłonęło odbudowanie i uruchomienie wszystkich fabryk toruńskich jak suszarni „Lubań i Wronki", wytwórni mydła, wytłaczalni oleju, „Atry", „Polchemu"; „Born i Schuetze"; Fabryki Pierników Społem, Gazowni miejskiej, przebudowa fabryki Wojtona na Państwową Szkłę Przemysłową itp.

Osobny dział pracy stanowiły remonty gmachów zniszczonych przez działania wojenne, albo nieukończonych jeszcze i w surowym stanie budynków, które doprowadzono do stanu użyteczności. Największym przedsiębiorcą był tu Uniwersytet Mikołaja Kopernika, który odnowił Collegium Maius i Minus, Collegium fizyki na Sienkiewicza, szereg domów, i mieszkań, zakładów naukowych, wykończył wielki gmach biblioteczny, a obecnie zabiera się do robót przy ostatecznym wykończeniu olbrzymiego gmachu chemii na ul. Grudziądzkiej Zw. Rewizyjny Spółdzielni wykończył i otynkował pięknie gmach przy placu Rapackiego. Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego kończy dwa domy mieszkalne przy ul. Fałata. — Zarząd miejski remontuje obecnie ośrodek zdrowia i dawny gmach magistracki na Podgórzu. Wiele pracy w przebudowę włożyli piekarze i rzeźnicy, unowocześniając swoje warsztaty. Przebudowuje się obecnie wielki obiekt handlowy na Powszechny Dom Towarowy przy Rynku Staromiejskim. Pomorskie zakłady elektryczne pobudowały nowe biura i warsztaty.

Fabryka „Polchem" rozpoczęła już budowę czterech nowych domów mieszkalnych dla swych robotników. Zarząd miejski buduje nowe ogrodnictwo miejskie, budynek administracyjny jest już wystawiony obok nowoczesnej cieplarni.

Kolej wystawiła szereg nowych obiektów stawideł itp. na miejscu wysadzonych w powietrze w czasie działań wojennych. Opracowuje się już plany pobudowania nowego dworca kolejowego dla pasażerów, który stanie nieco bliżej na miejscu obecnej ekspedycji towarowej. Pobudowany zostanie nowy dworzec towarowy na Stawkach. W ten sposób problem dworca zostanie rozwiązany oszczędnie a jednak dla miasta dogodnie i nowocześnie. Jest to wynik ostatniej konferencji z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i miasta.

Jeżeli dodamy do tego około setek innych mniejszych robót prywatnych przy budynkach dziesiątki wyremontowanych szkół, szpitale, jeżeli przejdziemy po kilku kilometrach przebudowanych dróg i ulic, gdzie położono nową nawierzchnię, jeżeli spojrzymy na przepiękne skwery i kwietniki, na które Toruń w tym tylko roku wydał około siedem milionów złotych, (tak jest, aż tyle obywatele, może to was nauczy szanować je lepiej i nie deptać po nich, gdzie nie trzeba!!!), wówczas dopiero ten wielki bilans prac i wysiłków uzmysłowi nam należycie, czego w tym krótkim czasie od wyzwolenia już dokonaliśmy. (O)

Od marca robotnicy rolni zostaną objęci ubezpieczeniami chorobowymi

Od 1 marca 1948 r. pracownicy rolni w gospodarstwach o obszarze do 30 ha zostaną objęci ubezpieczeniami chorobowymi.

Ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa stosować się będzie do pracowników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych o powierzchni powyżej 30 ha, oraz we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, związanych z rolnictwem (gorzelnie, roboty melioracyjne itd.).

Obowiązek zarejestrowania pracowników rolnych w najbliższej Ubezpieczalni Społecznej spoczywa na pracodawcach.

Pomoc lekarska dla emerytów

Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, emerytowani zawodowi wojskowi oraz funkcjonariusze byłej Policji Państwowej, Straży Więziennej i Granicznej, mogą korzystać z pomocy leczniczej lub społecznej.

Koszt pomocy leczniczej udzielany tej kategorii emerytów będzie pokrywać Państwowy Zakład Emerytalny.

Dzięki ofiarnej pracy robotnika powstała w Bydgoszczy

największa w Polsce fabryka sieci rybackich

Niewielu z nas wie o tym, że w Bydgoszczy mamy największą w Polsce fabrykę sieci rybackich. Jest to fabryka „Filet" przy ul. Wrocławskiej 7.

Historia powstania, a raczej odrodzenia się tej fabryki jest nadzwyczaj interesująca. Już w trzy dni po wkroczeniu wojsk radzieckich do Bydgoszczy obecny kierownik ob. Roman Igiel wraz z 13 kolegami przystąpił do budowy fabryki, wykorzystując w tym celu materiał i resztki maszyn zniszczonej na skutek działań wojennych fabryki „Filet", znajdującej się wówczas na Czyżkówku.

Nie była to łatwa praca i wymagała wiele poświęceń i samozaparcia. Nikt nie chciał wierzyć, że ze stosów pogiętego żelastwa uda się stworzyć warsztat pracy dla prawie stu ludzi.

Pozostawieni własnemu losowi, uparci robotnicy postanowili swoimi tylko siłami doprowadzić dzieło do końca. Część robotników zajęła się naprawą zniszczonych i popalonych sieci, ze sprzedaży których uzyskiwano drobne fundusze potrzebne na opłacanie kosztów przewozu resztek maszyn i na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji, druga część robotników zajęła się odgrzebywaniem maszyn z gruzów i przewiezieniem ich na nowe miejsce.

Przez trzy miesiące pracownicy nie otrzymywali żadnej zapłaty za swoją pracę. Nic też dziwnego, że wielu z nich zmuszonych było korzystać z obiadów, jakie wydawał dla Niemców obecny IV, a dawny IX Komisariat Milicji Obywatelskiej.

Walcząc z głodem i przeciwnościami doprowadzono pracę do końca przy pomocy dalszych 9-ciu ochotników, którzy zobaczywszy dodatnie wyniki pracy i zachęceni przykładem pierwszych trzynastu, przystąpili także do pracy. Bez żadnej pomocy technicznej i inżynieryjnej, dzięki wytrwałości i uporowi naszego robotnika, w dawnej poniemieckiej sali tanecznej umieszczono początkowo jedną, złożoną z popalonych części wiązankę do sieci.

Wkrótce potem, dorabiając własnymi siłami części, dopasowując je i montując, zdołano uruchomić trzy maszyny. Obecnie fabryka liczy ich 10, a już wkrótce będą zmontowane dwie dalsze. Oglądamy stosy pogiętego żelastwa, leżące przed fabryką, które wkrótce mają zmienić się w delikatne i sprawnie działające maszyny.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że z czterech znajdujących się w Polsce fabryk chojnicka posiada tylko 3, w Kniaziu nad Drwęcą 4, a w Grodzisku Mazowieckim tylko 5 wiązarek do sieci, to można sobie wyrobić właściwe pojęcie o roli, jaką w naszym życiu gospodarczym odgrywa fabryka bydgoska, licząca już teraz 10 maszyn.

* * *

Wchodzimy do obszernej sali. Już z daleka słychać śpiew. To dziewczęta, zajęte oczyszczaniem części dwu jeszcze dotąd nie zmontowanych maszyn urozmaicają sobie czas śpiewem chóralnym.

Jak nas informuje kierownik Igiel, fabryka w tej chwili zdolna jest do wytwarzania 4.000 kg sieci rybackich miesięcznie. Jest to bardzo dużo, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przeciętna waga sieci waha się od 2 do 5 kilogramów.

Na wielu maszynach widać jeszcze ślady ognia. W rogu hali znajduje się mały, prymitywny warsztat ślusarski. Jak się dowiadujemy, spełnia on bardzo ważną rolę w życiu fabryki. Współzałożyciel fabryki ob. Wiarek dorabia przy nim we własnym zakresie części maszyn, których nie można otrzymać na rynku. Są to języczki do czółenek i pomocnicze szpule.

Zdarza się niekiedy, że fabryka otrzymuje gatunkowo gorszą przędzę, którą wykorzystuje się do produkcji firan. Są one bardzo ładne, praktyczne i tanie.

Fabryka produkuje przeważnie sieci do połowów dalekomorskich. Przed kilku miesiącami wykonano zamówienie dla Spółdzielni Rybackiej, mianowicie sieć 20 m szeroką i 400 metrów długą. Przedtem zamówienia takie wykonywały wyłącznie fabryki zagraniczne, obecnie wykonuje je fabryka bydgoska.

Poczynione już za czasów okupacji spostrzeżenia kier. Igla wykorzystano obecnie w fabryce w celach oszczędnościowych.

Dzięki wykorzystaniu odpadków i ulepszeniu maszyn zmniejszono rozkusz i odpad z 5 na 2—2,5 procent. Wytwarzane z odpadków sieci nie różnią się niczym od innych, wyrabianych z pierwszorzędnego surowca. Kierownik pokazuje nam dwie takie sieci, spośród wyprodukowanych ostatnio.

Odpadki, nie nadające się do produkcji nowych sieci, używa się do cerowania i wykańczania sieci w wykańczarni. W ten sposób oszczędza się wiele cennej przędzy, a jednocześnie podnosi dochody fabryki.

W biurze pracują obecnie robotnice, które w początkach wykazały się największą ilością włożonej pracy w odbudowę fabryki i w nagrodę za to zostały przeniesione do biura. — Przy tej nowej pracy czują się i radzą sobie doskonale.

Rzut oka wstecz

Sprawa unarodowienia przemysłu w Polsce przed 35 laty

W czasopiśmie „MIESIĄC ILUSTROWANY", Warszawa, czerwiec 1912 r., Nr 2, ukazał się w r. 1912 artykuł Zenona Pietkiewicza pt.: **„Tysiąclecie przemysłu polskiego"** Jako zagadnienie główne stawia autor pytanie, czy właściwie istniał i istnieje „przemysł polski", czy jest on tylko obcą naleciałością?

Aby udowodnić, że Polacy zdolni są do samodzielnej pracy twórczej na polu ekonomicznym, daje Pietkiewicz pobieżny przegląd dziejów przemysłu polskiego. Sięga do odległej przeszłości i stara się dowieść, że już przed 1.000 lat, w okresie panowania pierwszych Piastów, **obok silnie rozwiniętego rzemiosła istniało górnictwo, eksploatowano żupy solne i wydobywano kruszce.**

Rozwój przemysłu w czasach Kazimierza Wielkiego spowodował rozrost i bogacenie się stanu mieszczańskiego. Wyroby rzemiosła polskiego zasłynęły w świecie swą dobrocią i wykwintnością. Często spotykamy na nich napisy: — **„Non Germanus, sed Polonus me Fecit".** Zdanie to świadczyło, że **wyższości wytworów przemysłu polskiego nad wytwórczością niemiecką,** produkowaną dla obcych spożywców.

Okres Jagielloński cechuje dalszy rozrost miast — prawie każde słynęło produktami tego lub innego rzemiosła. Szczególnie w wieku 15. — 16. praca twórcza objęła różne dzielnice Polski. Rozwinął się głównie **przemysł sukienniczy, piwowarski, papierniczy i garbarski.** O kulturze Polski ówczesnej świadczyła wysoko postawiona sztuka drukarska. „Wszystkie wyszczególnione gałęzie przemysłu" — pisze Pietkiewicz: — **„były w rękach polskich; był to przemysł w całym znaczeniu polski, bo oparty na polskich kapitałach, właścicielach i robotnikach".** Elementy, które do nas przybywały z zagranicy, wsiąkały w mieszczaństwo, tracąc swój obcy charakter.

Dalszy rozwój rzemiosła i handlu zahamowała **wroga wobec mieszczaństwa postawa szlachty,** która przez swe ustawy spowodowała wyludnienie miast. Dopiero w czasie rządów Stanisława Augusta czynione są próby, zmierzające do odrodzenia gospodarczego Polski (okres powstawania pierwszych „manufaktur").

Budowa przemysłu na wielką skalę rozpoczyna się jednak dopiero po Kongresie Wiedeńskim. Prace podjęte w tej dziedzinie **czynione są w dużej mierze przy pomocy sił obcych.** Fabrykanci cudzoziemscy, przybywający do kraju otrzymywali specjalne przywileje i ulgi. Sprawiło to, że **obce kapitały i siły kierownicze odgrywały potężną rolę w przemyśle polskim.** Nasuwa się więc pytanie, czy **przemysł krajowy" w Królestwie, był rzeczywiście w całym znaczeniu przemysłem polskim?** „Wszak że czerpie on siły i soki z ziemi polskiej, wszakże **z tych przeszło 400 tysięcy robotników z górą trzysta stanowią Polacy, którzy na swoich barkach dźwigają przemysł fabryczny, tucząc go swoim potem i krwią",** — pisze Pietkiewicz. Tak, ale — **w Berlinie liczone są miliony, wywożone z kraju od szeregu lat.**

Widzimy więc, że problem unarodowienia przemysłu — hasło chwili obecnej — **zaprzątało umysły trzeźwo myślących Polaków już od dziesiątków lat. Uniezależnienie się od kapitałów obcych, to kwestia bytu narodu polskiego.** Jednakże maksima Staszica, umieszczona na wstępie artykułu, głosząca konieczność przetwarzania bogactw kraju we własnych warsztatach, na własny użytek, wydaje się już Pietkiewiczowi **nazbyt ciasną** wobec dzisiejszych form produkcji i współzależności ekonomicznej wszystkich narodów. Wymiana w ramach międzynarodowych jest naturalną koniecznością, stworzenie przemysłu opartego o siły własne podstawą istnienia i rozwoju narodu polskiego.

Droga, prowadząca do tego celu, wskazywana przez Pietkiewicza, to organizowanie ruchu spółdzielczego. W chwili obecnej jest ona już **zbyt powolna,** życie podyktowało reformy bardziej radykalne — unarodowienie kluczowego przemysłu polskiego i uniezależnienie gospodarcze Państwa od kapitału obcego.

JANINA KIEŁDUCKA

Do wszystkich odbiorców energii elektrycznej

na terenie woj. pomorskiego i pow. złotowskiego

Wobec konieczności ukończenia kapitalnych remontów elektrowni cieplnych i dotychczas nienotowanego małego przypływu wody w elektrowniach wodnych, w Zakładach Elektrycznych Pomorza powstał deficyt energii elektrycznej.

W związku z tym zwróciliśmy się z apelem do naszych odbiorców za pośrednictwem prasy i radia, aby przerzucili pracę dzienną na noc oraz aby oszczędzali energię elektryczną w ciągu dnia.

Niestety, nie wszyscy odbiorcy usłuchali powyższego apelu.

Wobec powyższego zmuszeni zostaliśmy do zastosowania wyłączeń w porze dziennej poszczególnych linii i dzielnic miasta.

Wyłączeń powyższych będziemy dokonywali do dnia 14 bm. włącznie.

Jednocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich tych, którzy nie zastaną wyłączeni, aby ograniczyli zużycie prądu do niezbędnego minimum.

Generalny Komisarz Obciążeniowy
w/z inż. Jerzy Ejchman

Czesi - b. więźniowie obozów koncentracyjnych gośćmi Torunia

Wyrazem zacieśniających się przyjaznych stosunków polsko-czeskich są obustronne odwiedziny rozmaitych delegacji i grup zawodowych oraz przedstawicielstw organizacji obydwu krajów. Jedna z takich wycieczek będzie bawić w najbliższym czasie w Toruniu. Chodzi w danym razie o większą grupę czeskich b. więźniów ideowo-politycznych więzień i obozów koncentracyjnych niemieckich. Ponieważ grupa wynosi około 80 osób, toruński Związek b. Więźniów Id. Polit., którego Czesi będą oficjalnymi gośćmi, zamierza nadać przyjęciu ich szersze ramy. W tym celu zorganizowany zostanie specjalny komitet który opracuje odpowiedni program pobytu miłych gości, by wynieśli jak najlepsze wrażenia z zaprzyjaźnionego z nimi kraju. (O)

Województwo pomorskie obchodzić będzie uroczyście

ROCZNICĘ REFORMY ROLNEJ

Projekt budowy „Domu Chłopa Pomorskiego“ w Bydgoszczy

Przed kilku dniami Wojewódzki Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy zwołał zebranie, celem omówienia obchodu nadchodzącej rocznicy Reformy Rolnej. Na posiedzenie to przybyli — wicewojewoda pomorski tow. Jakubowicz, przedstawiciel DOW kpt. Kapuściński, reprezentanci wojewódzkich komitetów partii politycznych w osobach tow. Osrowskiego (PPR) tow. Szablewskiego (PPS) ob. Baranowskiego (SL), delegat KCZZ — ob. Wojciechowski, przedstawiciele Zw. Walki Młodych i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“. — Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego reprezentował ob. Miękiewicz.

Zebranie zagaił prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej tow. Król, poczym kierownik wydziału organizacyjno-społecznego tow. Szefler w dłuższym referacie nakreślił, projekt obchodu rocznicy Reformy Rolnej w województwie pomorskim, wysuwając myśl, aby rocznicę tę połączyć z uroczystościami dożynkowymi.

W dniu tym odbędą się również otwarcia świetlic wiejskich i domów ludowych. Wicewojewoda Jakubowicz wysunął myśl, zorganizowania Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Reformy Rolnej, oraz wytypowania powiatów i gmin, w których święto to obchodzone będzie w skali masowej.

W dyskusji, jaka się nad tymi projektami wywiązała zebrani zadeklarowali w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji jak najdalej idącą pomoc.

Na wniosek sekretarza Zarządu Woj. Zw. Sam. Chłopskiej ob. Łuczaka zebranie uchwaliło uznać wszystkich obecnych jako Komitet Wojewódzki Święta Reformy Rolnej. Komitet ten ukonstytuował się następująco: tow. Król — prezes, wicewojewoda Jakubowicz — wiceprezes, tow. Szefler, sekretarz, ob. ob. Wojciechowski, kpt. Kapuściński i ob. Baranowski — komitet wykonawczy.

W drugiej części zebrania tow. tow. Król i Szefler przedstawili projekt budowy Domu Chłopa Pomorskiego w Bydgoszczy. Projekt ten spotkał się z gorącym aplauzem zebranych którzy stwierdzili, iż taki dom spełniłby bardzo pożyteczną rolę w naszym województwie. Wicewojewoda Jakubowicz zaproponował aby szczegółowy plan budowy Domu Chłopa Pomorskiego opracow. został do d. 1 września br. a to celem przyłączenia go do ogólnego planu inwestycji w roku 1948, ponadto tow. Jakubowicz postawił wniosek, aby wyłoniony został w tej sprawie szerszy komitet z udziałem przedstawicieli powiatów.

Celem ostatecznego omówienia tego projektu postanowiono wyznaczyć specjalne posiedzenie w dniu 13 bm.

Jedziemy na Targi Gdańskie

Wystawę w Sopocie zwiedzać można do 31 bm.

W dniu 10 sierpnia br. nastąpi zamknięcie Targów Gdańskich na terenie Gdyni. Część Targów w Sopocie, obejmująca przemysł artystyczny, sztukę ludową, galanterię, rzemiosło i poligrafikę — otwarta będzie w formie wystawy do 31 sierpnia br.

W związku z tym wszyscy, którzy dotychczas nie zwiedzili jeszcze Międzynarodowych Targów Gdańskich mogą to uczynić czy to indywidualnie, czy też w wycieczkach zbiorowych. Noclegi w Gdańsku zapewnione za opłatą do 50 zł. od osoby.

Wszelkie organizacje społeczne i zawodowe winny organizować wspólne wycieczki do Gdańska. Prastary Gdańsk dziś, t. j. 10 sierpnia obchodzi uroczyście 950-lecie swego istnienia. Niezależnie od uroczystości dzisiejszych, aż do końca sierpnia odbywać się będą na Wybrzeżu imprezy artystyczne i zabawy ludowe.

Nowi lokatorzy obozu pracy w Milęcinie

Dobrane towarzystwo: nieuczciwy listonosz, złodziej mienia państwowego i kupiec-spekulant

W miesiącu maju b. r. delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy aresztowała Aleksandra Kaźmierczaka i Janinę Budniarską. Jak wykazało dochodzenie podejrzany Kaźmierczak w kwietniu br., jako urzędnik Poczty I w Bydgoszczy, zatrudniony w dziale paczek nie doręczonych, w czasie przeglądu tychże, przywłaszczył sobie różne przedmioty jak kołnierz futrzany, buty, czapkę szoferską, itp.

W tym samym czasie Janina Budniarska, także pracująca w tym samym dziale jako prowizoryczny asystent, przeglądając nie doręczone paczki amerykańskie i ustalając ich zawartość zabrała różne przedmioty jak puszki z konserwami, ręczniki, koszule damskie, mydło i czekoladę.

Do zadań wyżej wymienionych należało badanie zawartości tych paczek, a po spisaniu protokółu ponowne ich zapakowanie. Czynności te jednak spełniać mogą ludzie uczciwi. Gdy urzędnik pocztowy popełnia jednak kradzież, a tym samym podrywa zaufanie do Poczty Polskiej zasługuje na surową karę. Na wniosek delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy Janina Budniarska i Aleksander Kaźmierczak skazani zostali na obóz pracy w Milęcinie po 9 miesięcy każdy.

Drugim charakterystycznym wypadkiem rozkradania mienia państwowego jest działalność pracownika Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego z Łodzi. Kazimierz Dowlarz zatrudniony z ramienia tego Zjednoczenia w magazynach Loydu Bydgoskiego, w kwietniu b. r. przywłaszczył sobie kilka worków garbnika zagranicznego, z których cztery sprzedał nieznanemu nabywcy, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze w sumie 80.000,— zł sprzeniewierzył. Delegatura bydgoska po zbadaniu sprawy, zawnioskowała obóz pracy w Milęcinie, dokąd Dowlarz zostanie odtransportowany w najbliższych dniach na okres dwóch lat.

Włodzimierz Wasilewski, kierownik Młynów Lubickich „Społem“ za malwersacje zbożowe został skazany na wniosek delegatury bydgoskiej Komisji Specjalnej na 18 miesięcy obozu pracy.

Na okres czterech miesięcy obozu pracy skazany został Jan Kucharski, kupiec z Piotrkowa Kujawskiego, który w czasie gdy powszechnie było brak na rynku proszku do prania, ukrył 525 kg tegoż artykułu, przez co popełnił szkodnictwo gospodarcze, zmierzając do zwyżki cen. 1.025 paczek proszku do prania, orzeczeniem Biura Wykonawczego Komisje Specjalnej w Warszawie, przekazano na rzecz Skarbu Państwa.

Ponad 2 miliony zł. wpłaciła Bydgoszcz na powodzian

Jak nam donosi Miejski Komitet Przeciwpowodziowy, w ostatnich dniach wpłacono na rzecz powodzian nast. kwoty: Pracownicy Okr. Związku Kin — 19.575 zł. Ed. Tatlewski — 1.920 zł., ofiarodawcy za pośred. „Ziemi Pomorskiej“ — 15.425 zł., pracownicy Teatru Polskiego — 480 zł. i zespół majątku Połedno — 1.814 zł.

Łącznie do dnia 5 sierpnia br. wpłacono na rzecz powodzian 2.027.288 zł.

Miejski Komitet Przeciwpowodziowy wyraża tą drogą wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie, prosząc społeczeństwo o dalszą ofiarność na rzecz powodzian.

Z ŻYCIA TORUNIA

✱ **Przydziały włókiennicze na II kwartał 1947 r. dla ludności powiatu toruńskiego.** Referat Aprowizacyjny Starostwa Powiatowego Toruńskiego podaje do wiadomości, że ludność pracująca oraz pracownicy kolejowi powiatu toruńskiego otrzymają w terminie od dnia 11—20 bm. w Spółdzielniach, w których są zarejestrowani w miesiącach: kwiecień, maj, i czerwiec br. towary bawełniane w wysokości 56 punktów na kartę: z miesiąca kwietnia — odcinek nr. 24, pkt. 19; z miesiąca maja odcinek nr. 24, pkt. 19; i z miesiąca czerwca odcinek nr. 24 pkt. 18.

Na karty „MK“ z miesiąca kwietnia — odcinek nr. 2, pkt. 19; z miesiąca maja — odcinek nr. 49, pkt. 19; i z czerwca — odcinek nr. 1, pkt. 18.

Dla ludności przybyłej z innych województw: miesiąc kwiecień nr. 24, maj — nr. 24, czerwiec — nr. 24.

Sklepy rozdzielcze rozliczą się z Referatem Aprowizacyjnym z powyższych artykułów w terminie do dnia 25 bm.

✱ **Walka z „dzikim handlem“.** Ostatnio Społeczna Kontrola Cen w Toruniu przeprowadziła lustrację wszystkich targowisk, kontrolując pokątnych handlarzy. W kilku wypadkach spisano protokóły i w związku z tym przesłuchano wiele osób, celem ustalenia źródła sprzedawanych przez nich towarów.

✱ **We wtorek dnia 12 bm.** odbędzie się zebranie informacyjne Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Toruniu. Zebranie odbędzie się o godz. 18-tej w lokalu Związku b. Więźniów Politycznych (ul. Przedzamcze).

✱ **W tych dniach odbyły się** egzaminy czeladnicze uczniów rzeźnicko-wędliniarskich. Do egzaminów dopuszczono 7 kandydatów. Wszyscy otrzymali świadectwa czeladnicze. (S)

✱ **Znany działacz sportowy,** aktywista toruńskiego „Gryfu“ mjr. Atlas opuścił Toruń, przeniesiony na inną placówkę służbową. (S)

✱ **Ogólnopolskie zawody sportowe cukrowników w Toruniu.** W dniach 15, 16 i 17 sierpnia na stadionie miejskim w Toruniu odbędą się ogólnopolskie zawody pracowników przemysłu cukrowniczego. Spodziewany jest przyjazd kilkuset zawodników.

✱ **Sensacyjny mecz w Toruniu.** W niedziele na boisku miejskim w Toruniu o godz. 18-tej odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną miejskiej straży ogniowej i zespołem toruńskich old-boyów. (S)

✱ **Dziś ostatni dzień pobytu** najstarszego 4-ro masztowego Cyrku Józefiego. 18 atrakcyj. Menażeria.

✱ **Teatr Ziemi Pomorskiej.** Gościnny występ artystów sceny warszawskiej Marii Chmurkowskiej, Zbigniewa Świętochowskiego i Tadeusza Łuczaja w rewii satyryczno-politycznej w 12 obrazach p. t. „Sezon na cyganki“. Początek o godz. 19.30.

DYŻUR APTEK

„Radziecka“ — ul. Szeroka.

„Św. Barbary“ — Szosa Chełmińska.

Międzyzdroje

na wyspie WOLIN najpiękniejszy nadmorski ośrodek letniskowy

Gdy otrzymałem wreszcie urlop, zacząłem się poważnie zastanawiać nad tym, gdzie pojechać. Ośrodków wypoczynkowych jest obecnie w Polsce tak dużo, że wybór naprawdę jest trudny. Ostatecznie zdecydowałem się pojechać do Międzyzdroju, na wyspę Wolin.

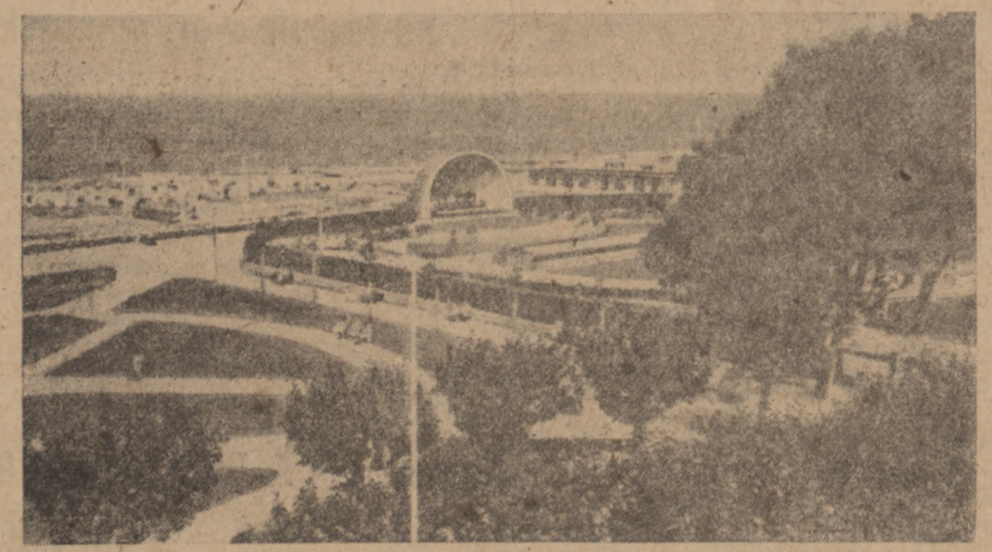
Znajomi odradzali mi, że fatalna komunikacja, że będę „stołówką dla komarów“, które rozmnożyły się na wyspie w tak olbrzymiej ilości, że wieczorem, gdy unoszą się w powietrzu, nie widać w ogóle gwiazd na niebie, (bardzo ważna rzecz dla zakochanych), że piekielna drożyzna — jednym słowem — zakazana dziura.

Pomimo wszystko, a może właśnie dlatego — jako że mam przekorną naturę — pojechałem. Zaraz na wstępie miałem możność przekonać się, ile prawdy było w tym co mi mówiono. Komunikacja Bydgoszcz — Szczecin, zupełnie dobra, a następnie piękna podróż statkiem przez ujście Odry, Zatokę Szczecińską i pełne morze — do samego Międzyzdroju. Kto boi się jazdy morzem, niech jedzie ze Szczecina autobusem. Jednakże podróż samochodem jest znacznie mniej ciekawa i nie daje tyle emocji, co podróż statkiem, z pokładu którego można obserwować urządzenia przeładunkowe przy ujściu Odry, piękną, aczkolwiek bardzo zniszczoną dzielnicę portową i ruch statków w zatoce.

Po czterogodzinnej podróży „okręcikiem“ dobijamy do molo w Międzyzdrojach. Już z daleka widać długą, piękną plażę, a na niej setki oryginalnych koszów, (podobno najładniejszych w Europie) w których wylegują się urlopowicze, opalający się „na murzynów“. Widać także sporo dzieci „brykających nad samym morzem. Jedne budują „zamki“ z piasku, inne „łowią ryby“, wszystkie zaś z wielkim piskiem uciekają przed zbliżającą się wysoką falą.

Przenosimy wzrok dalej — za plażę. Wzdłuż długiej promenady widzimy piękne wille, zupełnie nie zniszczone, w których mieszczą się lokale rozrywkowe, oraz mieszkania dla letników.

Statek dobija do mola. Ładujemy bagaż na wózek, a sami walimy piechotą. Są wprawdzie dorożki, ale tych jest niewiele, bo jak nas informuje jeden z pracowników PZU, do Międzyzdroju przyjeżdżają przeważnie ludzie



Międzyzdroje — plac koncertowy i plaża.

pracy, którzy nie mają nabitych portfeli, jak większość tych, co zainstalowali się w Sopotach. To też „dryndziarzom“ w Międzyzdroju trudno dorobić się majątku.

Samo miasto dość rozległe, jest w przeciwieństwie do dzielnicy położonej tuż nad morzem w znacznym stopniu zniszczone. Ponieważ jednak tonie ono w morzu zieleni, gruzów na ogół nie widać. Uwagę zwracają piękne lokale rozrywkowe. Na każdej niemal ulicy znajdują się kioski z rybami, które w Międzyzdroju są o wiele tańsze, niż w Bydgoszczy, czy Toruniu. Podobnie przedstawia się sprawa z owocami. Ceny innych artykułów spożywczych natomiast, kształtują się podobnie jak w Polsce Centralnej.

Pewnego wieczoru, po doskonałej kąpieli w morzu przy wysokiej fali i po smacznej kolacji, wybraliśmy się do jednego z lokali rozrywkowych, gdzie nawiązaliśmy pogawędkę z marynarzami, którzy przyjechali z Sopot. Twierdzili, że ruch w Międzyzdroju nie jest mniejszy jak w Sopotach, a samo miasto ładnie zabudowane i ślicznie położone nad pełnym morzem, wśród bogatej zieleni, przypomina właśnie Sopoty, to też niewątpliwie Międzyzdroje staną się z czasem poważnym konkuretem dla Sopot.

O dużym zainteresowaniu tym „nowym“ ośrodkiem nadmorskim na wyspie Wolin, najlepiej świadczy fakt, że podczas gdy w ubiegłym sezonie przebywało w Międzyzdrojach zaledwie 1.500 osób, w obecnym sezonie było około 20.000 kuracjuszy.

Poza morzem i plażą, gdzie spędza się większą część dnia można robić „wyprawy“ do lasu, na jagody oraz dalsze spacery. Prawie wszyscy letnicy zwiedzili byłą placówkę marynarki wojennej niemieckiej, a większość z nich wdrapywała się na kilkupiętrową wieżę, z której można było obserwować ruch statków na morzu i w zatoce szczecińskiej. Wielu wycieczkowiczów z zainteresowaniem oglądało wyrzutnię broni „V2“ wybudowaną pod ziemią przy końcu plaży. Amatorzy rybołówstwa spędzali długie godziny nad jeziorem Jordan (nie tym biblijnym) gdzie często udawało się wyciągnąć 8-mio kilowego szczupaka.

Piękne zwłaszcza były dalsze wycieczki do innych miejscowości nadmorskich, położonych w odległości kilkunastu kilometrów od Międzyzdroju, do których doskonałą autostradą można było dojechać PKS-em za kilkadziesiąt złotych. Mam tu na myśli **Międzywodzie**, niewielką miejscowość ślicznie zabudowaną w lesie sosnowym, tuż nad brzegiem morza, **Dziwną** — port morski i hydroplanowy, z piękną plażą, **Swinoujście** — to już miasto, stosunkowo mało zniszczone, również ładnie zabudowane z portem handlowym, wojennym i rozległą plażą oraz **Kamień**, małe starodawne miasto nadmorskie, w którym zachowało się dotychczas wiele starosłowiańskich pamiątek. I to jeszcze trzeba dodać, że pobyt w ośrodkach letniskowych na wyspie Wolin jest znacznie tańszy niż innych uzdrojowiskach nadmorskich.

Trudno jest w krótkim reportażu dać obraz wszystkiego. Trzeba pojechać i zobaczyć, a to co niektórzy mówią choćby o rzekomo potwornej ilości komarów, to zwyczajna „bujda“. Byliśmy przez cały miesiąc i nikogo komar nie ugryzł. Złośliwi twierdzą, że gryzą one tylko paskarzy i spekulantów, ale nie zdołałem stwierdzić, ile w tym prawdy.

B. KUBATEK

NIEDYSKRECJE FILMOWE

DLA LUDZI, INTERESUJĄCYCH SIĘ reakcją społeczeństwa amerykańskiego w sprawy wojny i pokoju, ciekawym materiałem będą nowe filmy amerykańskie, które ostatnio pojawiają się na naszych ekranach.

Jednym z nich jest film pt. „Pięciu zuchów" — prosta i wzruszająca opowieść o dziejach przeciętnej rodziny amerykańskiej, która straciła na wojnie pięciu synów. Film ten w obrazach, pozbawionych patosu, a jednak przepojonych szczerym wzruszeniem, opowiada o niezłomnej wierze przeciętnego obywatela a-



Thomas Mitchell — niezapomniany ojciec „pięciu zuchów". (Foto Mopexas)

merykańskiego w trwały i sprawiedliwy pokój, jaki musi nastąpić po zwycięstwie nad Niemcami i Japonią.

Akcja filmu została zlokalizowana w małym miasteczku, w rodzinie zwykłego pracownika kolejowego, którego pięciu synów, młodych chłopców, ginie na wojnie.

W filmie tym rolę ojca gra znany nam z „Historii jednego fraka" Thomas Mitchell. — Reżyserował Lloyd Bacon. Produkcja „20-th Century Fox".

*

GARY COOPER I TYRONE POWER SĄ KOMUNISTAMI, co zajmującej się obecnie „lojalnością" artystów ekranu „Komisji do zwalczania wpływów komunistycznych w USA" przysparza nie mało kłopotów. Są to bowiem najpopularniejsi i najbardziej „kasowi" artyści, to też przedsiębiorcy kinowi z Wall Street w obawie o swe kasy nie odważają się wystąpić otwarcie przeciwko nim.

Gary Cooper był jednym z uczestników walk o wolność Hiszpanii. Ostatnio na wiecu komunistycznym w Filadelfii oświadczył on: „Być komunistą — jest największym zaszczytem — gdyby cały świat należycie zrozumiał, czym jesteśmy my, komuniści, nie znalazłby się nikt, kto ośmieliłby się powiedzieć, że komuniści są wrogami pokoju". Gary Cooper ostro napiętnował politykę imperialistyczną USA i ustawy antyrobotnicze.

Tyrone Power był w czasie wojny kapitanem lotnictwa. Posiada szereg odznaczeń amerykańskich za kampanię nad Pacyfikiem i wysokie odznaczenie jugosłowiańskie za udział w walce partyzanckiej w Jugosławii.

Przewodniczył on ostatnio na kongresie komunistycznym w Cansas City. W wywiadzie prasowym Tyrone Power oświadczył: „Zostałem komunistą, ponieważ doszedłem do wniosku, że tylko ta droga prowadzi do zbudowania świata na nowych podstawach i pozwoli stworzyć nowe, szczęśliwe społeczeństwo".

*

„TARZAN I JEGO SKARB" — taki będzie tytuł nowego filmu Johny Weissmuellera i jego nieodłącznej partnerki M. O'Sullivan. Jak widzimy, amerykańscy przedsiębiorcy filmowi nie grzeszą wielką inwencją. Ponieważ filmy z serii „Tarzan" zdobyły sobie w swoim czasie olbrzymią popularność, produkują jeszcze jeden film, co do którego mają nadzieję że będzie „kasowy".

DO STALINGRADU przybyła niedawno grupa artystów i operatorów wytwórni „Mosfilm" która nakręca nowy film. Tematem jego będzie obrona tego bohaterskiego miasta. Scenariusz filmu, który nosić będzie tytuł „Bitwa o Stalingrad" napisał znany pisarz radziecki M. Wirta.

*
*

„PRAWDA O PULI" — to tytuł filmu, wyprodukowanego przez chorwackie przedsiębiorstwo filmowe. Jest to film dokumentarny, obrazujący terror, stosowany przez nieprzyjaciela, i bohaterski opór mieszkańców tego istryjskiego miasta.

*

FILM JUGOSŁOWIAŃSKI może się już poszczycić dużymi osiągnięciami. Jugosłowiańskie państwowe przedsiębiorstwo filmowe „Awala Film" pracuje obecnie nad trzema filmami pełnometrażowymi. Są to „Sofka", którego scenariusz oparty jest na powieści Stankowicza „Nieczysta krew" — dalej „Ludzie z Prugi" — film, osnuty na tle prac młodzieży jugosłowiańskiej przy budowie swej linii kolejowej, oraz film „Jak płomień" — obrazujący walkę mieszkańców Belgradu z faszystowskim najeźdźcą.

*

A U NAS? Poza kilkoma dobrymi krótkometrażówkami „Film Polski" wyprodukował tylko jeden, b. kiepski film pełnometrażowy „Zakazane piosenki". Przy pomocy Czechów nakręca się obecnie „Ulica graniczna" — jednak końca tej ulicy jakoś nie widać.

Wędrówka po mieście odkopanym w ziemi

(Korespondencja własna z Włoch)

Neapol w sierpniu 1947.

Do Pompei wyjechaliśmy autobusem. Lecz nie dotarliśmy w tym dniu do celu naszej wycieczki. Usłużny konduktor doradził nam zwiedzić wpierw wykopaliska w Herkulaneum.

Wybuch Wezuwiusza w 79 roku po narodzeniu Chrystusa spowodował jak wiemy, zasypanie trzech miejscowości: Pompei, Herkulaneum i Stabi. Prace nad wykopaliskami w Herkulaneum natrafiały na większe trudności, aniżeli w Pompei, gdzie blisko 2 tys. lat temu kipiało życie miasta portowego, powstało miasto nowe, bo istniejące dopiero kilkaset lat — Resina.

Prace wykopaliskowe zainaugurował w 1709 roku książę austryjacki d'Elboeuf, ale musiano wpierw wykupić grunta, zburzyć stojące na nich domy i dopiero wówczas można było przystąpić do pracy. Herkulaneum, leżące bliżej Wezuwiusza aniżeli Pompeia, było zasypane, zwałami ziemi i kamieni. O sile lawy świadczy najdobitniej fakt, że morze, które sięgało wówczas aż do miasta cofnęło się przeszło 30 m. wgłąb. Podczas gdy Pompeia zasypana została jedynie popiołem i kamieniami „spadającymi z nieba" — jak opisuje naoczny świadek tej katastrofy Pliniusz Młodszy w swych listach do Tacyta — warstwa grubości 6—7 metrów, Herkulany pokryła warstwa 12—25 metrów. Mieszkańcy przeżywali straszne chwile, wybuch Wezuwiusza nastąpił bowiem zupełnie niespodzianie. Ludność w popłochu rzuciła się do ucieczki, lecz nieliczni tylko zdołali ocalić się. Wielu zginęło



Fragment wykopalisk — dom mieszkalny.

wzdłuż szosy wiodącej do Stabi i Noceny. Inni, którzy skryli się w piwnicach zostali zasypani rozpaloną lawą.

Dziś, gdy chodzimy w zadumie po pustych uliczkach, gdy wchodzimy do wnętrz domostw, zdaje się nam, że to niemożliwe ażeby życie tu zamarło już od 2 tys. lat. Wydaje się nam, że mieszkańcy wyszli tylko na chwilę — może przyglądają się walkom gladiatorów...

Kroczymy po wąskich uliczkach — uliczki były przeznaczone jedynie dla dwukołowych, jednokonnych wózków. Zaglądamy do różnych zaułków i zakamarków domostw. W domu Menandra, sławnego złotnika, zastajemy profesora uniwersytetu — archeologa, zajętego studiowaniem maleńkich pierścionków ze srebra. W domu złotnika Menandra znaleziono bowiem nieopisanej wartości skarbiec, gdyż złotnik uciekając, nie zdołał zabrać swych bogactw. Wykopaliska stanowią niewyczerpane wprost źródło wiadomości, umożliwiających dokładne poznanie życia starożytnych Rzymian.

Wchodzimy do sypialni, w której stoi do dziś jeszcze skromne drewniane łóżko. „W buduarze" pani domu oglądamy toaletę, która służyła jednocześnie za ołtarzyk domowy. Podziwiamy piękne malowidła, posągi (większość przeniesiono do Museo Nazionale w Neapolu). Staramy się odsylabizować napisy reklamujące kandydatów do senatu, zaglądamy do głębokich baniek glinianych w restauracjach. Jakże wspaniale smakowałoby dwutysiącletnie wino. W koszarach gladiatorów leżą sterty kości, „Znawcy" twierdzą, że są to kości wieprzowe. W piecu piekarniczym znaleziono podobno jeszcze kilka bułek. Czy to prawda — nie wiem, gdyż sam nie widziałem. Ale kolega, z którym wybraliśmy się na tę wycieczkę, po powrocie do domu zasadził w doniczce ziarnko pszenicy. Autentycznej pszenicy z przed dwóch tysięcy lat. Niestety ziarnko nie zakiełkowało.

Trudno opisać wszystko. Ja osobiście zachwycony byłem łaźnią. Wspaniałą łaźnią połączoną z wielkim dziedzińcem sportowym. Wszystkie sale były kiedyś wykładane marmurem. Ale i tu zawitali... szabrownicy. Dziś z marmuru pozostały jedynie szczątki. Jest jednak w Herkulanach budyneczek, skąd nic nie wyszabrowano jest to... ustęp publiczny.

* * *

W drodze powrotnej zepsuł się nam autobus. Zatrzymaliśmy się u wieśniaka włoskiego czekając aż naprawią uszkodzenie. Siedliśmy u kominka, i myślą przeniosłem się do Pompei z przed 2 tysięcy lat. I tam był przecież taki sam kominek jak ten i tam... niewolnica podchodzi do kominka, dorzuca drwa do ognia, na trójkątnym ruszcie kładzie kawałek mięsa, łopatką podgarnia żar. Przyglądam się niewolnicy. Twarz już zniszczona, na nogach sandały. W tym kolega trąca mnie — przecieram oczy — niewolnica wciąż jeszcze stoi przy ogniu. Ależ to Włoszka, żona gościnnego wieśniaka, biednego dzierżawcy 5 hektarów ziemi u księcia... mniejsza zresztą o jego nazwisko. — Ten sam kominek — ten sam kształt garnka, te same ruszty, te same sandały— wszystko to oglądaliśmy już przecież



Posążek pompejański — „Polowanie"

tam w Pompei i Herkulaneum. A więc na przestrzeni 2 tysięcy lat nic się nie zmieniło...?

Gdy zbliżaliśmy się do miasta, Neapol mrugał do nas zdaleka tysiącami świateł. Na ulicach ruch, gwar, restauracje przepełnione rozbawioną publicznością. Na rogu sparaliżowany żebrak skamle o jałmużnę...

G.

Dziś wyścigi motocyklowe

połączone z Gymkhaną

Dziś punktualnie o godz. 16 rozpocznie się wielka impreza sportu motorowego na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy.

Pierwszą częścią zawodów będzie po raz pierwszy u nas zorganizowana „Gymkhana" t. j. próba zręczności na motorach.

Drugą część wypełnią wyścigi na żużlu z udziałem najlepszych motocyklistów Polski.

Czas trwania całej imprezy obliczony jest na 4 godziny.

Główną nagrodą dla zwycięzcy w Handicapie jest „Złoty Wieniec" W. M. K. S. „Partyzant".

Redakcja „Trybuny Pomorskiej" ufundowała srebrny puchar dla zwycięzcy w kateg. do 350 ccm. Dla zwycięzców w innych kategoriach przeznaczone są również puchary i piękne nagrody, ofiarowane przez najwybitniejsze osobistości naszego województwa, oraz przez osoby prywatne.

Protektorat nad tą, o znaczeniu ogólnopolskim imprezą, objęli: Wojewoda Pomorski Wojciech Wojewoda, oraz D-ca O. W. II gen. bryg. Rotkiewicz. Na czele Komitetu Honorowego stanął prezydent m. Bydgoszczy tow. Józef Twardzicki.

Kierownikiem wyścigu jest ob. T. Kapczyński, gospodarzem ob. K. Nowak, gosp. finansowym ppor. Wojtulewicz, komandor zawodów inż. Czajka, vice-komandor ob. L. Chylewski, sekretarz ob. B. Kamiński.

Przewodniczący gremium komisarzy sportowych ob. B. Trojański, Starter ob. J. Witkowski.

Przewodn. komisji sędziowskiej ppor. J. Dorlich. Kierownik Chronometr. inż. Denenfeld.

Sprawozdawca zawodów red. M. Dachowski, referent prasowy WMKS „Partyzant".



Zdjęcie powyższe przedstawia Gymkhanę (próbę zręczności na motorach). Tego rodzaju próby zabaczymy dziś na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy.

MKS (Szczecin) — Polonia

3 : 2 (3 : 1)

W dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy Milicyjny Kl. Sportowy ze Szczecina rozegrał mecz piłki nożnej z bydgoską Polonią. Było to spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi.

Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała akcje zawodników raczej z humorem, gdyż po ulewnych deszczach na boisku potworzyły się wielkie bajora i z tego powodu piłkarze brodzili po kostki w wodzie.

Przegrała Polonia 3:2 i była rzeczywiście zespołem słabszym.

Do porażki przyczynił się bramkarz Weresz, który przepuścił łatwe do obrony dwie bramki.

W 24 min. prawoskrzydłowy Szwajkowski zdobywa pierwszą bramkę dla Polonii. W 30 min. Matyśkiewicz z MKS-u wyrównuje. W dalszym ciągu gra toczy się w anormalnych warunkach. Zawodnicy zmuszeni są wykopywać piłkę z wody. W 40 min. goście zdobywają prowadzenie, ze strzału tego samego Matyśkiewicza, a w 42 min. Szczepański (MKS) podwyższa wynik do przerwy 3:1.

Po przerwie Polonia zmienia bramkarza. Na miejscu Weresza staje Kruk. Przez cały czas drugiej połowy akcje obu drużyn nie dają wyniku. Dopiero na minutę przed końcem zawodów sędzia Nowak z Opola dyktuje rzut karny za rękę bramkarza Szczecina. Egzekwuje je polonista Owczarzak zdobywając drugą bramkę dla swej drużyny.

W tym momencie sędzia odgwizduje koniec zawodów i stan meczu 3:2 dla Szczecina zostaje przypieczętowany. (D)

Kogo wystawia Warszawa na mecz z Krakowem?

Donosiliśmy już, że 17 bm. odbędzie się w Warszawie mecz piłkarski o puchar Kałuży między reprezentacjami Warszawy i Krakowa.

W jednym z ostatnich numerów podaliśmy skład reprezentacji Krakowa. Dziś zamieszczamy jedenastkę Warszawy: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Wałko, Szczurek, Brzozowski, Ochmański, Świcarz, Górski, Jaźnicki i Mordarski. (D)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA 10 sierpnia

Kalend. Rzym. - Kat. — Wawrzyńca.
Kalendarzy słowiański — Wawrzyńca.
Wschód słońca — 4.20; zachód — 19.09.

Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr. Wdowiak Kazimierz, St. Rynek 4; dzienny: dr. Mosurowa Helena, ul. Słowackiego 2a.

Apteka dyżurna do dnia 15 bm. przy Starym Rynku.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 11-54, Przedmiejska 1.

URLOPY W MRN

W bieżącym miesiącu radni Miejskiej Rady Narodowej korzystają z urlopów. W związku z tym czynne jest tylko prezydium Rady. Posiedzenia zwyczajne Miejskiej Rady Narodowej w miesiącu sierpniu nie odbędą się. (dw)

NA FUNDUSZ TPZ

W związku z akcją zwiększenia funduszów Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Zarząd Oddziału Włocławskiego zamierza zorganizować na jesieni loterię, z której dochód zostanie przeznaczony na cele TPZ. Obecnie przeprowadzone są prace wstępne, dotyczące organizacji tej imprezy. (dw)

NOWY PREZES SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Prezesem Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej został tow. Kubski Kazimierz. Znając dotychczasową pracę tow. Kubskiego z działalności w pow. inowrocławskim i włocławskim, sądzimy, że na nowej placówce wywiąże się on ze swych zadań. (Jur)

NA SWIETLICĘ ROBOTNICZĄ

Dziś, to jest w niedzielę odbędzie się organizowana przez Polską Partię Robotniczą, impreza pod nazwą „Kosz szczęścia". Całkowity dochód z tej imprezy oraz z zabawy przeznaczony zostanie na uzupełnienie sprzętu w świetlicy robotniczej.

Początek imprezy o godzinie 10-tej rano. O godzinie 14-tej odbędzie się wielka zabawa ludowa.

SPROSTOWANIE

W artykule naszym pt. „Sprawa — która zaprząta umysły wszystkich" z dnia 4. 8. zakradł się błąd drukarski. W wierszu 18 i następnych (trzecia szpalta) wydrukowano: „Inspektor ten jest osobą nerwową, czego najlepszym dowodem jest, że pobił dziecko — sierotę, oraz pchnął wychowawczynię tak silnie, że ta się przewróciła", winno być: Instruktor ten jest osobą nerwową" itd. (Jur)

PRZEJĘCIE PONIEMIECKICH OBIEKTOW MIEJSKICH

W tych dniach referat Rolnictwa i Reform Rolnych starostwa włocławskiego przejął od Urzędu Likwidacyjnego 24 obiekty miejskie poniemieckie, znajdujące się we Włocławku przy ul. ul. Grodzkiej, Chełmickiej, Toruńskiej, Dobiegniewskiej, Papieżce, Spokojnej, Rybnickiej, Leśnej, Słodowskiej i Jasnej. Obiekty te składają się z roli uprawnej, zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. (Jur)

KURS DLA WYCHOWAWCOW

Staraniem Krajowej Centrali „Caritas" został we Włocławku otwarty kurs dla wychowawców Domu Dziecka, burs i internatów. Kurs ten zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty zgromadził przeszło 100 słuchaczów, rekrutujących się z całej Polski. Wykłady odbywają się w gimnazjum SS Urszulanek. Otwarcie kursu dokonali naczelny dyrektor „Caritasu" ks. biskup Penkala oraz ordynariusz diecezji włocławskiej ks. „biskup" Radoński. Kurs będzie trwał do dnia 27 bm. i jest prowadzony przez czterech profesorów uniwersyteckich oraz innych znanych wykładowców. Wśród prelegentów znajdują się prof. J. Bykowski, prof. dr. Wachowski, prof. Czesław Bobicki i inni. (Jur)

Rośnie liczba członków Funduszu Zapomogowego

Swego czasu podawaliśmy wzmiankę o tym, że miejscowy Bank Spółdzielczy postanowił reaktywować przedwojenną instytucję t. zw. Funduszu Zapomogowego na wypadek śmierci. Fundusz ten obecnie składa się z dwóch składek po 100 zł oraz 70 zł wpisowego. Z chwilą wypadku śmierci członka tego funduszu w ciągu 24 godzin od chwili zawiadomienia o śmierci rodzina zmarłego otrzymuje połowę przypadającej zapomogi jako zaliczkę a w 14 dni potem resztę po potrąceniu maksimum 10 proc. opłat manipulacyjnych. Suma udzielonej zapomogi nie podlega sekwestrowi, aresztowi, podziałom itp. Nowi członkowie Funduszu otrzymują zapomogę po upływie pół roku od przyjęcia, a w pierwszym roku należenia w wypadku śmierci zapomoga wynosi połowę całkowitej sumy zapomogowej.

Członek który nie opłacił trzech kolejnych składek traci prawo do korzystania z Funduszu Zapomogowego. Nadmienić należy, że oprócz początkowo wpłaconych składek oraz wpisowego w sumie 270 zł w wypadku śmierci członka Funduszu wszyscy pozostali członkowie wpłacają po 100 zł.

Jak się dowiadujemy lista członków Funduszu Zapomogowego stale wzrasta i wynosi obecnie ponad 200 osób, co stanowi 25 proc. ogólnej liczby członków — udziałowców Banku Spółdzielczego.

Zapisy trwają w dalszym ciągu. Dyrekcja Banku wyraża nadzieję, że wszyscy członkowie Banku w interesie własnym staną się w najkrótszym terminie członkami Funduszu Zapomogowego. Przy tej frekwencji zapomoga w wypadku śmierci wyniosłaby około 60 — 70 tysięcy złotych. (Jur)

Terminy zebrań Pow. Komisji Cennikowej

Na ostatnim zebraniu Powiatowej Komisji Cennikowej zostały wyznaczone następujące terminy zebrań: 11. 8., 20. 8., 27. 8., 3. 9., 10. 9., 18. 9. i 26. 9. Zebrania będą się odbywały w gmachu starostwa powiatowego we Włocławku o godz. 12-ej.

W skład komisji wchodzą: przewodniczący ob. Czekański Stanisław — wicestarosta, członkowie ob. ob.: Hetman Hieronim — kierownik ref. przemysłowego, Fronczak Stefan — kier. ref. aprowizacyjnego, Macioszek Stanisław — kier. ref. rolnego, Albiński Leon — Pow. Rada Narodowa, Marcinkowski Roman — Pow. Rada Zw. Zaw., Obielecki Michał — Izba Przem. Handl., Galczak Kazimierz — Izba Rzem., Erlingowski Władysław — Samopomoc Chłopska, Wacławski Aleksander — Państw. Centr. Handl., Otto Jan — Woj. Fund. Aprow., Narczewski Józef — Zw. Rew. Spółdz. RP, Zyszkowski Bronisław — Okr. Zw. Gosp. Spółdz. i Zakrzewski Aleksander — Komisja Specjalna.

Na zebraniu wyżej omawianym uchwalono, że członek komisji nie przychodzący bez usprawiedliwienia na zebrania, będzie ze swej funkcji zwolniony a jednocześnie nazwisko jego zostanie umieszczone w prasie miejscowej z podaniem przyczyny zwolnienia. (Jur)

Groźny bandyta „Ryś"
ujęty przez Władze Bezpieczeństwa

Dwadzieścia kilka napadów z bronią w ręku i tyleż morderstw — oto ohydny bilans życia groźnego bandyty „Rysia", spod znaku NSZ. „Ryś" był swego czasu postrachem powiatów poznańskiego, kolskiego i konińskiego. Między innymi był on również sprawcą wstrząsającego morderstwa dokonanego w Lubrańcu, gdzie zostało zabite trzy osoby. Ostatnio dokonał on napadu w Zgłowiączce oraz w Cetach. Ze szczególnym zamiłowaniem bandyta napadał na spółdzielnie, gdzie ofiarą jego padali członkowie personelu służbowego. Rzeczą charakterystyczną przy tych napadach był sadyzm „Rysia", który przed zamordowaniem ofiar — pastwił się nad nimi.

Po dokonaniu napadu „Ryś" pozostawiał „pokwitowania" zrabowanych pieniędzy. W ubiegłym miesiącu powiadomił on swoich kompanów, że udaje się do „sztabu" organizacji z ramienia której miał działać. Okazało się, że udał się on na wczasy na Dolny Śląsk z narzeczoną swoją, córką mieszkańca wsi Tożewo, uczennicą trzeciej klasy niejaką Domańską. Ojciec jej posiada tam 25 hektarów ziemi i jest jednym z zamożniejszych gospodarzy Tożewa.

Przebywając na wywczasach „Ryś" zaczął pędzić hulaszczy tryb życia, urządzając za zrabowane pieniądze uczty i libacje. W czasie jednej z takich libacji, urządzonych w godzinach rannych, władze bezpieczeństwa wkroczyły do chałupy, gdzie odbywała się hulanka, aresztując „Rysia". Zaskoczony bandyta nie bronił się wcale, i dał się ująć bez walki.

Właściwe nazwisko „Rysia" brzmi Antoni Fryszkowski. Jest on ciemnym blondynem, wysokiego wzrostu. Mimo młodego wieku jest wyrafinowanym zbrodniarzem, na którego sumieniu ciąży wielka ilość morderstw. W toku śledztwa przyznał się on do niektórych napadów. Po każdym napadzie „Ryś" dzielił pieniądze pomiędzy kompanami w ten sposób, że minimalną część pozostawiał uczestnikom rabunku, większą zaś zabierał sobie. Miał on wspólników, którzy pomagali mu w ukrywaniu się. Dalsze śledztwa w tej sprawie prowadzą Władze Bezpieczeństwa powiatu włocławskiego. (dw)

Znalezienie cennego dokumentu historycznego

W ostatnich dniach lipca w starożytnej osadzie Raciążek powiatu nieszawskiego, znajdującej się w odległości 3 km od Ciechocinka znaleziono tablicę, na której wyryta jest historia zamku. Napis na tablicy jest następujący: „Zamek ten powstał w XIII wieku, Kazimierz Łęczycko — Kujawski w 1250 r. nadał go biskupom kujawskim. W 1330 roku mistrz pruski Werner zrujnowawszy mury za pomocą machin zdobył zamek, a w kilka lat później biskup Maciej Golanczewski wzniósł nowe mury. W 1404 roku odbył się tu zjazd króla Jagiełły i księcia Witolda z mistrzem Krzyżaków Konradem z Jungingen, a w 1410 r. zjazd tegoż króla z mistrzem Henrykiem de Plauen celem układów o pokój. W 1459 roku stawia Raciążek na wojnę z Krzyżakami 6 zbrojnych pieszych. Po pokoju toruńskim w 1466 r. traci Raciążek swe strategiczno - polityczne znaczenie. W 1609 Maciej Ostrokoński biskup kujawski zmarł tutaj i odtąd Raciążek przestał być zamieszkiwany stale przez biskupów. W 1796 r. Raciążek wraz z obwodem przeszedł pod panowanie rządu pruskiego, a 1800 r. jeden z naddzierżawców pruskich, Sydow zaczął burzyć mury zamku, a z rozebranych materiałów postawił oborę na Majdanach pod Toruniem i browar z gorzelnią w Ostrowach".

Tyle mówi znaleziona tablica o historii starego warownego polskiego zamku. (Jur)

Ciekawostki ze świata

Urząd cenzora był jedną z najważniejszych władz w starożytności

Urząd cenzora powstał za czasów pierwszej republiki rzymskiej w VI-tym wieku przed Chr. Powstanie tego urzędu wywołane było potrzebą odciążenia konsulów w ich pracy nad sprawowaniem władzy w państwie. Cenzorów wybierano po dwóch co 5 lat i to z b. konsulów rzymskich. Główną ich pracą było sporządzanie listy obywateli według klas i dzielnic lokalnych z uwzględnieniem ich stanu majątkowego. Funkcje swe sprawowali w ten sposób, że przyjmowali zgłoszenia osobiste obywateli i następnie wprowadzali ewentualne zmiany w ich stanie majątkowym. Na tej zasadzie cenzorowie dokonywali też przeglądu oddziałów wojskowych i układali listy korpusu oficerskiego oraz zgłaszali poprawki do zmian personalnych w senacie. Mieli ponadto prawo udzielania upomnień za fałszywe przedstawienie danych majątkowych oraz prawo skreślania z list, usuwania z senatu lub przenoszenia obywateli z wyższych stanowisk na niższe. Wpływ na sprawy publiczne ułatwiało im prawo wydzierżawiania dochodów państwowych oraz nadzór nad budowlami (świątynie, gościńce, wodociągi). Do nich należało również układanie budżetu państwowego. Po odbytym spisie pod ich kierownictwem urządzano uroczystości religijne.

DZIS W TEATRZE — „PANI PREZESOWA"

Dziś o godzinie 20-tej Teatr Polski z Bydgoszczy wystawia komedię „Pani prezesowa" z Morozowiczową w roli tytułowej.

ZEBRANIE KOŁA RODZINY MILICYJNEJ

W Komisariacie Ogólnomiejskim, przy ulicy Szopena odbyło się zebranie członkiń Rodziny Milicyjnej. Po wysłuchaniu referatu o konieczności jak największego wkładu pracy nad odbudową i o roli kobiety w życiu dzisiejszym, zebrane członkinie przystąpiły do wyboru władz koła. (dw)

TARYFA ULGOWA W CIECHOCINKU

W państwowym zakładzie zdrojowym przysługuje taryfa ulgowa dla następujących osób: 1) pracowników państw., 2) oficerów i szeregowych czynnej służby, 3) emerytów państw., 4) więźniów politycznych, 5) chorych niezamożnych na podstawie podań popartych zaświadczeniem urzędu gminnego, zarządu miejskiego lub PCK, 6) personelu pielęgniarskiego świeckiego i zakonnego, 7) inwalidów wojennych, 8) chłopów małorolnych skierowanych przez Sam. Chłop., 9) członków Zw. Zaw. i 10) ubezpieczonych na podstawie umów zawartych z Ubezpieczalnią Społeczną.

Ogólnie biorąc w porównaniu do roku ubiegłego frekwencja gości w Ciechocinku wzrosła bardzo. Najlepszym wskaźnikiem tego będą następujące dane: na poczcie ruch w miesiącu maju wzrósł w porównaniu do roku ubiegłego o 53 proc., w czerwcu o 67 proc., a w pierwszych dziesięciu dniach lipca o 94 proc. Lista gości kąpielowych rejestrowanych w kasie zdrojowej wykazuje o 140 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. (Jur)

ZAKOŃCZENIE III TURNUSU OBOZU ZWM

W dniu dzisiejszym w Sierakowie, pow. włocławski odbędzie się w godzinach popołudniowych zakończenie III turnusu obozu ZWM. Na obozie znajduje się 70 chłopców, uczniów gimnazjum przy fabrykach: „Bohma" i „Muhsama". Zdrowa okolica i sprzyjające warunki obozowe dały wiele zadowolenia młodzieży, która poprawiła stan swego zdrowia i zyskała na wadze. 15 sierpnia br. ZWM otwiera czwarty turnus obozu dla swych członków. Będzie to najliczniejszy z dotychczasowych obozów, bowiem będzie liczył 150 członków. Zasadniczo każdy turnus trwa dwa tygodnie, lecz chłopcy, którzy wyróżniają się pilnością, pracowitością oraz karnością mają pobyt w obozie przedłużony do czterech tygodni. (Jur)

OTWARCIE NOWEGO OBOZU HARCERSKIEGO

Dnia 11 bm. a więc w dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie nowego obozu harcerskiego w lasach na Łubie II pod Włocławkiem. W związku z tym w komendzie hufca harcerskiego czynione są gorączkowe przygotowania, aby na wyznaczony termin było wszystko gotowe.

O MISTRZOSTWO KLASY B

W dniu dzisiejszy na Stadionie Miejskim zostanie rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B między drużynami: „Piast" z Kruszwicy i ZZK — Włocławek. Początek meczu o godz. 16-ej. (Jur)

Ważniejsze wygrane
w 2-gim dniu ciągnienia IV-tej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 100.000 zł. — Nr Nr
21024 21368 52884 57727.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr:
1304 1932 7256 15908 19102 21892
23173 23692 34149 39519 42390 47091
48685 56194 59304 66534 67616 68344
74094.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr:
2376 4806 6998 8129 8604 9782 13835
13997 14475 16517 18143 19834 19881
20259 20343 21043 22888, 23889 24310
26379 26528 27293 28055 28337 28535
29211 30199 35179 37407 37776 37813
38286 38817 40722 40958 43094 46288
47025 47118 47236 47489 47528 49407
49688 50755 51362 52445 57497 57640
57853 57914 58035 58224 59048 59971
60268 61329 61682 62305 62806 64348
66456 68498 68625 69710 71183 71971
72741 73709 74271 74276 74520 74788

Wygrane po 5.000 zł:
535 1091 1953 3557 6390 7222 7848
8218 8628 8878 9477 9875 11086 11665
14089 14282 14321 15583 17482 18004
18365 19282 19964 19965 22868 27004
29611 30516 32680 34217 35785 36922
37007 37428 37863 38475 38618 39149
39291 40068 41459 42379 45602 47032
47517 48416 51475 52554 52948 54320
54833 54978 55443 55816 59765 60214
60408 60839 63397 63650 65258 65386
65950 66057 66688 67607 67790 72478
74131.

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35726